

Michał Jerzy Zacharias

Warszawa

Kwestia tzw. systemu samorządowego w jugosłowiańskim modelu ustrojowym w latach 1954–1964

28 czerwca 1948 r. Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (tzw. Kominform)¹ ogłosiło rezolucję o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii. W rzeczywistości była ona równoznaczna z postawieniem tej partii poza nawiasem Biura Informacyjnego².

Nowa sytuacja, w jakiej znalazła się KPJ, a wraz z nią Jugosławia, spowodowała różnorodną konsekwencje, m.in. w polityce wewnętrznej władz jugosłowiańskich. Stopniowo zaczynały one zmieniać swoją dotychczasową postawę, polegającą na bezkrytycznym kopiowaniu stalinowskich wzorców ustrojowych³. 26 czerwca 1950 r. przywódca KPJ Josip Broz Tito przedstawił w Skupstwie projekt Ustawy o zarządzaniu przedsiębiorstwami państwowymi i wyższymi zrzeszeniami gospodarczymi przez kolektywy pracownicze⁴. Ustawa, którą potocznie nazywano ustawą o przekazaniu fabryk w zarząd robotniczy, została uchwalona następnego dnia⁵. Z tego właśnie względu w dawnej komunistycznej Jugosławii uważano 27 czerwca 1950 r. za datę początkującą powstanie tzw. systemu samorządowego w tym państwie.

Artykuł 1 ustawy głosił, że „Fabrykami, kopalniami, państwowymi przedsiębiorstwami komunikacyjnymi, transportowymi, handlowymi, rolnymi, leśnymi i komunalnymi, a także

¹ O powstaniu Kominformu w literaturze polskiej: M. J. Zacharias, *Powołanie Kominformu w 1947 r. Przyczyny, przebieg, skutki*: „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, XXXI, s. 95–115.

² O usunięciu KPJ z Biura Informacyjnego w literaturze polskiej: M. P. Deszczyński, *Wykluczenie Komunistycznej Partii Jugosławii z Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych. Zarys dziejów konfliktu jugosłowiańsko-sowieckiego w 1948 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1993, XXVIII, s. 109–133; M. J. Zacharias, *Konflikt radziecko-jugosłowiański i przemiany ustrojowe w Jugosławii w latach 1948–1954*, „Dzieje Najnowsze” 1990, nr 4, s. 25–68.

³ Zob. M. J. Zacharias, *System stalinowski w Jugosławii w latach 1944–1949*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 3, s. 65–94.

⁴ *Tito u Skupštini socijalističke Jugoslavije*, Beograd 1978, s. 178–193; J. Broz Tito, *O partiji i ulozi komunista*, t. 2, *KPJ u borbi za pobedu i odbrane revolucije (1941–1952)*, Beograd 1984, s. 515–530.

⁵ Zob. *Osnovni Zakon o upravljanju privrednim poduzecima i višim privrednim udruženjima od strane radnih kolektiva*, w: B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije*, t. 2, *Dokumenti I*, Beograd 1977, dok. nr 180, s. 325, 331; obszernie fragmenty: *Socialist Self-Management in Yugoslavia 1950–1980. Documents*. Sel. and ed. by B. Bošković, D. Dašić, Belgrade 1980, s. 63–72.

innymi zakładami państwowymi, stanowiącymi mienie ogólnospołeczne, w imieniu wspólnoty społecznej będą zarządzały kolektywy pracownicze zgodnie z państwowym planem gospodarczym oraz na podstawie praw i obowiązków wynikających z innych ustaw i przepisów prawnych. Kolektywy pracownicze będą sprawować ten zarząd za pośrednictwem rad robotniczych i komitetów zarządzających wyższych zjednoczeń gospodarczych obejmujących swym zasięgiem liczne przedsiębiorstwa”⁶.

Ustawa z 27 czerwca, która pociągnęła za sobą wydanie wielu przepisów prawnych, początkujących wraz z nią modyfikację systemu ustrojowego komunistycznej Jugosławii, była związana z nowym pojmowaniem społecznej własności środków produkcji. W Jugosławii zaczęło przeważać przekonanie, że dotychczasowa własność państwowa, równoznaczna z wszechwładzą i wszechmocą biurokracji, nie może być traktowana jako własność społeczna. Zdaniem jej twórców, ustawa z 27 czerwca miała służyć rzeczywistemu uspołecznieniu środków produkcji. Odebrane biurokratom, miały one stanowić „ogólnospołeczny majątek pod zarządem swobodnie zjednoczonych bezpośrednich wytwórców działających pod kontrolą i ochroną państwa”⁷.

Początki tzw. systemu samorządowego nie były jednak równoznaczne z likwidacją dominacji organów partyjnych i państwowych w politycznym, gospodarczym i społecznym życiu kraju. Trzeba także pamiętać, że w momencie przyjęcia ustawy z 27 czerwca samorzady nie obejmowały ogółu pracowników sektora „uspołecznionego”, ale jedynie sferę gospodarki. Poza ich zasięgiem pozostawali pracownicy kultury, nauki, oświaty, służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych. Ponadto rzeczywiste kompetencje rad robotniczych i ich organów — komitetów zarządzających były dosyć skromne. Rady miały m.in. decydować o sposobie zarządzania zakładami i realizacji zadań planowych, a także o kryteriach podziału tej części akumulacji, która pozostawała w wyłącznej dyspozycji przedsiębiorstwa. Do kompetencji komitetów zarządzających zaś należało zgłaszanie propozycji do rocznych i wieloletnich planów produkcyjnych przedsiębiorstwa, podejmowanie decyzji w kwestii wielkości i struktury miesięcznych planów operacyjnych, troska o zapewnienie prawidłowej pracy w zakładzie i przedstawianie wniosków dotyczących wewnętrznej organizacji przedsiębiorstwa⁸.

Biorąc pod uwagę przedstawione fakty i okoliczności, można powiedzieć, że niezależnie od intencji i motywów ich twórców tzw. samorzady nie były w stanie naruszyć omnipotencji mocno krytykowanych ówczesnie w Jugosławii biurokratów, a więc przedstawicieli aparatu partyjno-państwowego⁹. W rzeczywistości przynajmniej u części z nich były one przyjmowane z mieszanymi uczuciami, tym bardziej że sprzyjały powstawaniu poglądów, jawnie godzących

⁶ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija*, t. 2, *Dokumenti I*, dok. nr 180, s. 325; *Socialist Self-Management...*, s. 63.

⁷ B. Kidrić, *Teze o ekonomici prelaznog perioda u našoj zemlji*, w: „Komunist” 1950, nr 6, s. 1–20, cyt. za B. Ryś, *Rozwój polsko-jugosłowiańskich stosunków gospodarczych*, Łódź 1986, s. 110.

⁸ B. Ryś, *Jugosłowiański system samorządowy*, Warszawa 1988, s. 12.

⁹ Zjawisko to scharakteryzował C. Bobrowski, pisząc, że została przecież „utrzymana struktura hierarchiczna przemysłu, jak również system planowania administracyjnego. W tych warunkach rola organów zarządzających, wybranych przez kolektyw robotniczy, jest skromna. O czym mogą one decydować w rzeczywistości, znajdując się między dyrektorem mianowanym przez instytucję hierarchicznie wyższą a niezliczonymi zarządzeniami szczegółowymi i kategorycznymi, nadchodzącymi do przedsiębiorstw od organów planujących, nadrzędnych organizacji gospodarczych, organów administracji centralnej, powiatowej i lokalnej? Zasada samorządu robotniczego stała w sprzeczności z wewnętrzną logiką systemu instytucjonalnego tego okresu”. C. Bobrowski, *Socialistyczna Jugosławia*, Warszawa 1957, s. 130.

w ich interesy. Mam na myśli przede wszystkim poglądy Milovana Đizilasa, będącego wówczas członkiem Komitetu Wykonawczego KC ZKJ (na VI Kongresie partii w listopadzie 1952 r. podjęto decyzję o zmianie jej nazwy na Związek Komunistów Jugosławii — ZKJ), przewodniczącym Związkowej Skupsztny Ludowej i wiceprzewodniczącym Związkowej Rady Wykonawczej. Między 11 października 1953 r. a 7 stycznia 1954 r. opublikował on na łamach „Borby” i pisma „Nova Misao” szereg artykułów, w których skrytykował politykę partii, dygnitarsko–nuworyszowski styl życia dostojników partyjnych i państwowych oraz wystąpił z żądaniem rzeczywistej, a nie pozorowanej demokratyzacji stosunków społeczno–politycznych w Jugosławii. W rezultacie III Plenum KC ZKJ, obradujące w dniach 16 i 17 stycznia 1954 r., potępiło i odrzuciło jego poglądy, on sam zaś został wykluczony i pozbawiony wszystkich stanowisk w ZKJ, a wkrótce potem i we władzach partyjnych. Na początku marca 1954 r. Đizilas oddał legitymację partyjną. W przyszłości poświęcił się działalności pisarskiej i opozycyjnej. Wielokrotnie był aresztowany i więziony¹⁰.

W rezultacie sytuacja, jaka powstała po zakończeniu III Plenum, doprowadziła do czasowego poniesienia reform. W praktyce zostały one zastąpione posunięciami, które miały sprzyjać zachowaniu powstałego stanu, a nawet powrotowi do oficjalnie zarzucanych i krytykowanych elementów dotychczasowego systemu. Przywódcy FLRJ wyraźnie obawiali się rozpowszechnienia niedawno potępionych poglądów Đizilasa i dawali do zrozumienia, że dalsze zmiany trudne są do przeprowadzenia z powodu konieczności walki z tendencjami — jak określali — anarcholiberalnymi i drobnomieszczańskimi, a na przeciwnym biegunie — biurokratycznymi i stalinowskimi. 29 stycznia 1954 r. Tito oświadczył w Skupsztnie, że nie należy kierować się w „nieznane” i rozwijać „jakieś doktrynerskie i nieżyłowe konstrukcje”. Sugerował, że deformacje w gospodarce, powstałe w rezultacie rozwoju rynku i „ekspansji drobnej inicjatywy prywatnej”, w przyszłości mogą sprzyjać przeciwnikom kursu walki z biurokracją i dostarczać im argumenty, że nowe stosunki powodują powstanie zjawisk sprzecznych z zasadami systemu socjalistycznego¹¹.

Bezpośrednio po rozprawie z Đizilasem przywódcy Jugosławii argumentowali, że międzynarodowe położenie państwa nie sprzyja dalszym przemianom w kierunku rzeczywistego osłabienia siły i pozycji ZKJ. Marszałek Tito starał się wywołać wrażenie, że Jugosławia znajduje się niemalże w sytuacji obleżonej twierdzy. 30 marca 1954 r., w czasie obrad IV Plenum KC ZKJ, oświadczył, że Jugosławia wszędzie ma „przeciwników i nieprzyjaciół zewnętrznych”. Za pomocą wzrastającego nacisku chcą oni spowodować rozbitcie ZKJ. Na Zachodzie pojawiają się żądania likwidacji systemu monopartyjnego, a nawet „fantastyczne” pogłoski o istnieniu „nielegalnych partii i systemu wielopartyjnego” w Jugosławii. Towarzyszą im naciśki polityków wschodnich, którzy ze swej strony „pozostają na pozycjach z 1948 r.” W tych okolicznościach „nasz Związek, komunistyczny Związek musi być dzisiaj monolitem”, podobnie jak w czasach „przygotowawczej i orężnej rozprawy z nieprzyjacielem klasowym”¹², a więc w latach II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu.

Podobne stwierdzenia pojawiały się także w innych wypowiedziach Tity. 13 marca 1956 r., w czasie trwania VI Plenum KC ZKJ, przywódca jugosłowiańskich komunistów oświadczył, że proces „obumierania określonych funkcji państwowych” nie może oznaczać zmniejszenia politycznej roli partii. W jego przemówieniu znalazły się akcenty krytyczne, Tito bowiem

¹⁰ M. J. Zacharias, *Konflikt radziecko–jugosłowiański*, s. 63–66.

¹¹ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije*, t. 1, Beograd 1977, s. 157.

¹² J. Broz Tito, *Govori i članci*, t. 9, Zagreb 1959, s. 109–116.

zaznaczył, „że komuniści zbyt łatwo doszli do przekonania”, iż dzięki przejęciu wielu funkcji przez szersze kręgi społeczne automatycznie rozwinię się „socjalistyczna świadomość. Wielu naszych towarzyszy nie rozumiało — mówił — że właśnie w warunkach decentralizacji zarządzania gospodarką i administracją od komunistów żąda się więcej wysiłku w celu prawidłowego rozwoju wprowadzanego przez nas systemu”. Nawet w fabrykach i różnych instytucjach komuniści muszą być tymi, którzy kierują, wyznaczają zasadniczą linię, nadają ton pracy i określają ich rozwój¹³.

Możemy przypuszczać, że hamowanie przemian w kierunku rzeczywistej demokratyzacji Jugosławii spotykało się z rezerwą, wątpliwościami i niechęcią wielu członków partii; trudno byłoby przecież przyjąć, że wśród 72 tys. osób, które w 1953 r. zostały usunięte z partii, i ponad 32 tys., które zrezygnowały, znajdowali się jedynie zwolennicy całkowitego powrotu do scentralizowanego systemu ustrojowego sprzed 1948 r., a więc tego modelu, który oficjalnie także był krytkowany. Podobny wniosek odnosi się także do sytuacji z lat 1954–1955, kiedy to z partii usunięto 273 tys. osób. Przyjęto wówczas ok. 137 tys. nowych członków. Ostatecznie w połowie 1956 r. w szeregach ZKJ znajdowało się, według oficjalnych statystyk, 636 984 osób. Stanowiło to znaczący ubytek w porównaniu z sytuacją z 1952 r., kiedy to do partii należało ponad 780 tys. osób. W okresie czystki niektóre komórki partyjne straciły prawie połowę swoich członków. Wśród usuniętych blisko 25% stanowili robotnicy, 5,4% chłopci i „tylko” 18% urzędnicy. Przedstawiciele tych ostatnich stanowili najwyższy odsetek wśród nowo przyjętych, co spowodowało, że przestając być partią zdominowaną przez chłopów, ZKJ nie stał się partią w pełni robotniczą (w sensie składu społecznego)¹⁴.

Bezpośrednio po rozprawie z Džilasem zahamowanie przemian uwidoczniło się także w dziedzinie zarządzania gospodarką. Sprzyjało ono petyfikacji sytuacji, w której rynkowej orientacji produkcji jednostek przemysłowych towarzyszyła dominująca rola aparatu partyjno–państwowego w regulowaniu podstawowych procesów gospodarczych państwa, głównie w zakresie podziału dochodu narodowego, określaniu inwestycji i planowaniu rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki. Ponadto przedstawiciele aparatu władzy mieli monopol w wymianie handlowej z zagranicą. W rezultacie bardzo ważne czynniki i czynności gospodarcze, określające strukturę gospodarczą państwa, musiały wpływać na rzeczywiste możliwości przedsiębiorstw. Ich produkcję miały określać mechanizmy rynkowe, lecz w rzeczywistości była ona uzależniona także od czynnika politycznego, działającego niezależnie od wymogów rynkowych. W przyszłości ta swoista próba pogodzenia sprzecznych mechanizmów koordynowania gospodarki stanie się jedną z głównych przyczyn trudności, rozstroju, a w końcu i kryzysu gospodarczego w Jugosławii.

Dominująca rola państwa była widoczna przede wszystkim w dziedzinie dysponowania środkami inwestycyjnymi. W latach 1952–1964 różne jednostki gospodarcze rzadko kiedy dysponowały więcej niż trzecią częścią całości funduszy inwestycyjnych. Reszta znajdowała się w dyspozycji nieprodukcyjnych organów państwowych na szczeblu federacji, republik, powiatów i gmin. Zjawisko to charakteryzuje poniższa tabela¹⁵.

¹³ Ibidem, t. 11, Zagreb 1959, s. 18–27.

¹⁴ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment 1948–1974*, Berkeley and Los Angeles 1978, s. 95–96.

¹⁵ Por. „Statistički bilten Službe društvenog knjigovodstva” 1965, nr 1; „Statistički bilten SZS” 1965, nr 12.

Tabela 1. Finansowanie inwestycji

Rok	Całość inwestycji	Udział Federacji	Udział republik	Udział powiatów	Udział gmin	Udział org. gospodarczych	Udział pozost. organizacji	Udział banków
1952	100	78,0	–	–	–	21,9	0,1	–
1953	100	16,2	48,2	1,5	–	31,5	2,6	–
1954	100	41,0	14,7	8,4	–	31,1	4,8	–
1955	100	37,5	9,3	7,3	1,0	36,0	8,1	0,8
1956	100	30,6	8,7	9,4	4,7	38,7	6,7	1,2
1957	100	30,2	7,7	8,2	10,8	36,6	5,3	1,2
1958	100	38,5	7,0	5,0	11,6	30,5	6,5	1,0
1959	100	42,8	8,0	5,1	11,2	26,5	5,4	1,0
1960	100	37,1	7,0	5,2	12,4	31,0	6,4	0,9
1961	100	36,6	7,4	4,3	13,4	29,5	7,9	0,9
1962	100	30,5	9,0	3,7	16,5	29,7	7,7	2,9
1963	100	26,8	10,0	3,2	16,5	27,8	6,7	9,0
1964	100	6,9	8,3	21,4		25,9	6,2	31,4

Wyraźna przewaga władz państwowych różnego szczebla w procesie rozporządzania środkami inwestycyjnymi była rezultatem różnych przyczyn. W jugosłowiańskiej literaturze naukowej często zwracało się uwagę, że sprzyjały temu takie czynniki, jak: zacofanie kraju, różnorodny stopień rozwoju poszczególnych republik, brak doświadczenia, a także obawy, że w przypadku wydatnego zwiększenia roli bezpośrednich producentów w dziedzinie dysponowania środkami inwestycyjnymi zostałyby one zużyte na dodatkowe wynagrodzenia, co siłą rzeczy prowadziłoby do załamania zarówno dynamiki rozwoju gospodarczego, jak i równowagi rynkowej. Stwierdza się, że nie bez znaczenia był także interes „centralnych organów społecznej wspólnoty”¹⁶, a więc kompleksu partyjno–państwowego; możliwość podejmowania decyzji w sprawach inwestycji była jednym z podstawowych warunków umocnienia władzy i zachowania uprzywilejowanej pozycji społecznej przedstawicieli establishmentu. Należy przypuszczać, że wraz ze wspomnianymi obawami najprawdopodobniej było to główną przyczyną niechęci przekazywania decyzji w sprawach inwestycji w ręce bezpośrednich producentów. Nie można wykluczyć, że te właśnie powody sprzyjały powstaniu teorii, że produkt dodatkowy, powstający w procesie pracy i dzięki różnym podatkom będący głównym źródłem inwestowania, nie należy do producentów, lecz do całego społeczeństwa. Obowiązkiem państwa i jego organów jest podział tego produktu zgodnie z ogólnymi interesami społecznymi¹⁷.

¹⁶ D. Bilandžić, *Historija Socijalističke Federativne Republike Jugoslavije. Glavni procesi 1918–1985*, Zagreb 1985, w szczeg. s. 228.

¹⁷ Por. S. Vukmanović Tempo, *O nekim problemima našeg privrednog sistema*, w: „Naša Stvarnost” 1953,

W omawianym okresie wyraźnie uwidoczniły się wysiłki, by doktrynalne koncepcje w sprawie rozwoju, organizacji i zarządzania państwem i społeczeństwem pogodzić z wymogami sytuacji politycznej i dopasować do interesu szeroko pojętego aparatu władzy. W zasadzie było to równoznaczne z próbą poszukiwania punktów stycznych między ideologią marksistowsko-leninowską, antystalinowską propagandą i retoryką, wymogami i planami polityki zagranicznej oraz powstającą teorią i praktyką ruchu „samorządowego”. Tylko w tym kontekście możemy zrozumieć dzieje tego ostatniego, a ściślej mówiąc — trudności, jakie powstawały w związku z wcieleniem koncepcji samorządowych w życie. W połowie lat pięćdziesiątych jugosłowiańscy teoretycy i politycy powiązali je z ideą systemu komunalnego. Mieli na myśli koncepcję Karola Marksa, wyłożoną w jednej z jego prac, powstałej w rezultacie rozmyślań nad dziejami Komuny Paryskiej w 1871 r. Sugerowali się m.in. jego stwierdzeniem, że komuna jest „tą wreszcie odkrytą formą polityczną, dzięki której może się dokonać oswobodzenie pracy”¹⁸. Edvard Kardelj, który po wydaleniu Džilasa i śmierci Borisa Kidricia¹⁹ stopniowo stawał się głównym ideologiem partii, przekonywał swoich rodaków, że znaczenie „komuny w naszym systemie społecznym polega na tym, że z jednej strony jest ona taką wspólnotą społeczno-gospodarczą, w której można doprowadzić do zasadniczego uzgodnienia indywidualnych interesów ludzi pracy z interesem wspólnoty społecznej (...) z drugiej strony, dzięki takiemu właśnie swojemu charakterowi jest ona najlepszą formą polityczną umożliwiającą przyciągnięcie najszerszego kręgu ludzi pracy oraz ich bezpośrednie uczestnictwo w społecznym zarządzaniu”²⁰.

Taka idea systemu komunalnego, powstała na gruncie XIX-wiecznej, marksowskiej myśli politycznej, w XX stuleciu mocno anachroniczna, miała służyć propagowaniu poglądu, że łączenie różnych grup społecznych w stosunkowo niewielkie jednostki terytorialne jest w stanie zagwarantować im możliwości bezpośredniego wpływu we wszystkich sprawach i zaspokojenie podstawowych potrzeb²¹. Jak trafnie zauważa J. Ciemniwski, powyższa koncepcja „opierała się na wizji bardzo w gruncie rzeczy ograniczonych potrzeb jednostki, możliwych do zaspokojenia przez tak niewielką społeczność i nie uwzględniała możliwości powstania zasadniczych kolizji między interesem dwóch kategorii samorządu — terytorialnego i produkcyjnego”²².

Wspomniane kolizje pojawiły przy okazji wprowadzenia idei komunalnej w życie. Nastąpiło to we wrześniu 1955 r.

Wprowadzeniu systemu komunalnego nadano wielki rozgłos, towarzyszyło mu wiele dyskusji. Komunę określano jako „organizację polityczno-terytorialną samorządu ludu pracującego i podstawę społeczno-gospodarczą samorządu na jego terytorium”²³. Ostatecznie,

nr 6; M. Popović, *Povodom diskusije o privrednom sistemu*, ibidem 1954, nr 1–2.

¹⁸ D. Bilandzić, *Historija...*, s. 229.

¹⁹ Boris Kidrić należał do ścisłego kierownictwa partii jugosłowiańskich komunistów. Zmarł 11 kwietnia 1953 r.

²⁰ E. Kardelj, *Povodom novog uredjenja srezova i opština. Problemi naše socijalističke izgradnje*, t. 2, Beograd 1956, s. 269; D. Bilandzić, *Historija...*, s. 229–230.

²¹ Ocena tego systemu: R. D. Lukić, *Savetovanje o aktuelnim problemima komunalnog sistema*, Beograd 1971, s. 9.

²² J. Ciemniwski, *System delegacki na tle ewolucji ustroju politycznego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii*, Wrocław 1988, s. 40.

²³ Por. F. W. Hondius, *The Yugoslav Community of Nations*, The Hague 1968, s. 211–214; L. Geršković, *Samoupravljanje u društveno-političkim zajednicama*, w: J. Djordjević (red.), *Teorija i praksa samoupravljanja u Jugoslaviji*, Beograd 1972, s. 573–595; D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment*, s. 97–98.

początkowo wraz z powiatami, komuny stały się głównymi ogniwami zarówno systemu administracyjnego, jak i gospodarczego. Powiększono je terytorialnie i pomniejszono liczebnie. W założeniu miało to sprzyjać ekonomicznemu umocnieniu komun. W stosunku do przedsiębiorstw zlokalizowanych na swoim terytorium stopniowo uzyskiwały one część kompetencji, które przed wprowadzeniem systemu komunalnego należały bądź do władz związkowych bądź republikańskich. Mam na myśli przede wszystkim prawo mianowania dyrektora i dysponowania częścią zysków przedsiębiorstw. Komuny miały prawo określania, jaka część dochodów, powstała w rezultacie działalności gospodarczej przedsiębiorstw, pozostanie w ich dyspozycji, a jaka przejdzie do dyspozycji władz terenowych i zostanie przekazana na potrzeby ogólnospołeczne. W rezultacie kompetencje władz komunalnych zmniejszały rzeczywistą samodzielność samorządów robotniczych w przedsiębiorstwach. Nie jest to równoznaczne z faktem, by same rzeczywiście były samodzielne i samorządne. W istocie znajdowały się pod kontrolą władz partyjnych. Ostatecznie nowo powstały system, który w założeniu miał sprzyjać rozszerzeniu i umocnieniu ruchu samorządowego, w praktyce okazywał się fikcją, fasadą skrywającą rzeczywiste organy władzy²⁴.

Biegowi wydarzeń politycznych w Jugosławii w latach pięćdziesiątych towarzyszyła bardzo pomyślna sytuacja gospodarcza. Państwo to posiadało wówczas bardzo wysokie wskaźniki wzrostu ekonomicznego. W latach 1950–1963 jego dochód narodowy wzrastał przeciętnie o 8% rocznie, produkcja przemysłowa o 12,1%, wydajność pracy o 4,2%, produkcja rolna o 5,8% (ta ostatnia w latach 1954–1962). Sektor „uspołeczniony” dawał w tych latach 74,5% dochodu narodowego. Zatrudnienie wzrastało o 6,7% rocznie. W tym okresie przemysł stawał się główną dziedziną gospodarki. Towarzyszył temu znaczący wzrost ludności miejskiej — do 50% w końcu omawianego okresu²⁵.

Ostatecznie sukcesy, jakie wówczas osiągnęto, sprzyjały zmianie dotychczasowych priorytetów ekonomicznych. Znaczenia tych sukcesów nie może przesłonić fakt, że w tym właśnie okresie notuje się pierwsze strajki w powojennej Jugosławii. W grudniu 1957 r. miały one miejsce w kopalniach miedzi w słoweńskiej miejscowości Trbovlje²⁶. Dowodzi to m.in. faktu, że rozwój gospodarczy Jugosławii w latach pięćdziesiątych nie przynosił równomiernej poprawy materialnej wszystkim grupom ludności.

Wydaje się, że wspomniane nierówności były jedną z głównych przyczyn wysiłków, podejmowanych w celu zmiany struktury gospodarczej. Zdaniem B. Petranovicia i Č. Štrbaca, po przejściu głównej fali industrializacyjnej, od 1955 r. począwszy, starano się osiągnąć bardziej zrównoważony poziom rozwoju gospodarczego, a także ustabilizować rynek i podnieść poziom produkcji. Taki kurs zwiastowało przemówienie Tity wygłoszone w miejscowości Karlovac w końcu lipca 1955 r.²⁷ Wychodzono z założenia, że jedna generacja nie może „dźwigać całego ciężaru budowy socjalizmu na swoich barkach” i że choć w części musi „skonsumować” rezultaty swojej pracy. W praktyce było to równoznaczne z prezentacją tezy o konieczności odejścia od idei „zaciskania pasa”. W czasie posiedzenia Komitetu Wykonawczego KC ZKJ w poszerzonym składzie²⁸ w październiku 1955 r. zdecydowano, że w ramach nowej orienta-

²⁴ Por. J. Cierniewski, *System delegacki...*, s. 39 i n.

²⁵ D. Dašić, *Društveno-ekonomski sistem Jugoslavije*, Beograd 1984, s. 111.

²⁶ D. Rusinov, *The Yugoslav Experiment...*, s. 114–115.

²⁷ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije*, t. 1, s. 160.

²⁸ Komitet Wykonawczy KC ZKJ zastąpił dawne Biuro Polityczne. W założeniu miało to być kolejnym dowodem rzekomej demokratyzacji partii, zerwaniem przez ZKJ ze stalinowską strukturą organizacyjną.

cji należy dążyć do zmniejszenia ogólnych rozmiarów inwestycji, zharmonizowania rozwoju przemysłu ciężkiego i przetwórczego, podnoszenia indywidualnego i społecznego poziomu konsumpcji, racjonalizacji gospodarczej i szybszego rozwoju obszarów najbardziej zacofanych²⁹.

Rozwój sytuacji wewnętrznej Jugosławii w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, podobnie jak w poprzedniej dekadzie, pozostawał w ścisłym związku z położeniem międzynarodowym tego państwa. Jednakże obecnie stało się ono nieco odmienne. Wiązało się to zarówno z nowym kierunkiem polityki Związku Sowieckiego, jak i dalszą normalizacją stosunków z państwami zachodnimi, a przede wszystkim — z nawiązywaniem coraz bliższych kontaktów z krajami powstającymi w procesie dekolonizacji. Chodzi tu przede wszystkim o Indie, Egipt, Indonezję, Birmę i Ghanę. Stosunki z tymi państwami, liczne podróże Tity, a także wizyty przedstawicieli powstającego „Trzeciego Świata” w Belgradzie zapoczątkowały proces włączania Jugosławii w nurt tzw. polityki niezaangażowania. Tito i jego najbliżsi współpracownicy dostrzegli, że polityka niezaangażowania może się stać skuteczną metodą obrony jugosłowiańskich dążeń do zachowania niepodległości i samodzielnego decydowania o rozwoju wewnętrznym i polityce zagranicznej, do zapewnienia krajowi odpowiedniego autorytetu na świecie. Polityka niezaangażowania bardzo dobrze pasowała do ich ogólnego nastawienia, wykluczającego możliwość przyłączenia Jugosławii do któregośkolwiek z powstających bloków w świecie³⁰.

Należy jednak zaznaczyć, że polskie określenie „niezaangażowanie” nie bardzo oddaje rzeczywisty sens polityki niezaangażowania. Sugeruje bowiem bierną postawę w stosunku do wydarzeń na arenie międzynarodowej, do polityki mocarstw. Wydaje się, że politykę niezaangażowania lepiej określają pojęcia występujące w języku angielskim, serbochorwackim, rosyjskim (nonalignment, nesvrstanost, neprisojedinienie). Podkreślają one, że jej istotą był negatywny stosunek do idei podziału świata na bloki. Stąd odrzucenie myśli o przystąpieniu do któregośkolwiek z nich oznaczało więc nie tyle bierność, co przekonanie, iż współpraca „niezaangażowanych” jest najlepszą metodą aktywnego przeciwdziałania podziałowi świata na dwa zwalczające się bloki, unikania konfliktu zbrojnego w skali światowej i zapewnienia krajom tego ugrupowania najlepszych warunków bezpieczeństwa i możliwości wpływu na wydarzenia międzynarodowe.

Myślę, że dzięki współpracy z „niezaangażowanymi” Jugosławia chciała sobie zapewnić najlepsze warunki w rozgrywce ze Związkiem Sowieckim, a także dobrą pozycję wyjściową w polityce wobec Stanów Zjednoczonych i ich zachodnich sprzymierzeńców. Pomoc materialna tych krajów nie oznaczała przecież eliminacji zasadniczych różnic ideologicznych i politycznych. W tych warunkach, gdybyśmy starali się ustalić okoliczności genezy polityki niezaangażowania Jugosławii, to za L. Matesem, znawcą tego problemu, moglibyśmy stwierdzić, że krystalizowała się ona „pod wpływem konfrontacji z jednym i drugim blokiem, a także pod wpływem zapoznania się z politycznym kierunkiem działania państw Azji Południowo-Wschodniej”³¹. Na podstawie znajomości dalszego biegu jugosłowiańskiej polityki nieza-

²⁹ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke...*, t. 1, s. 160.

³⁰ Na temat jugosłowiańskiej polityki niezaangażowania powstało wiele prac. Dotyczą one przede wszystkim genezy, rozwoju i głównych założeń tej polityki. Spośród tych pozycji należałoby wymienić pracę L. Matesa, *Nesvrstanost — teorija i savremena praksa*, Beograd 1970 i A. Z. Rubinsteina, *Yugoslavia and the Nonaligned World*, Princeton 1970.

³¹ L. Mates, *Nesvrstanost...*, s. 215.

angażowania można by jedynie dodać, że chodziło nie tylko o kraje tego regionu, lecz także inne kraje w Azji i Afryce; czołowe z nich zostały już wymienione.

Powiązanie Jugosławii z ruchem niezaangażowania nastąpiło w czasie istotnych zmian w sowieckiej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Ówczesny pierwszy sekretarz KC KPZR, Nikita S. Chruszczow, był zainteresowany likwidacją konfliktu z Jugosławią. Przyczyny, które go do tego skłaniały, były różnorodne. Możemy przypuszczać, że jedną z najważniejszych była chęć uwiarygodnienia antystalinowskiego kursu wewnętrznej i zagranicznej polityki nowego kierownictwa partyjnego. Mimo pierwotnej nieufności, objawionej tuż po śmierci Stalina, Jugosłowianie wykorzystali zmianę klimatu w stosunkach ze Związkiem Sowieckim i ze swej strony także wykazali chęć likwidacji konfliktu. W rezultacie już w lipcu i październiku 1953 r. oba kraje wymieniły ambasadorów. W ślad za tym ustały incydenty graniczne między Jugosławią i jej socjalistycznymi sąsiadami, tj. Węgrami, Rumunią, Albanią i Bułgarią. Sowiecko-jugosłowiańskie porozumienie handlowe z 1 października 1954 r. zapoczątkowało wymianę handlową między Jugosławią a Związkiem Sowieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Postępująca normalizacja nie oznaczała bezkonfliktowego układu stosunków. Wyraźnie trzeba zaznaczyć, że preferencje obu stron w dużym stopniu były odmienne. Jugosłowianie podkreślali, że normalizacja nie może być równoznaczna z ich powrotem do Biura Informacyjnego i akceptacją linii ideologiczno-politycznej partii znajdujących się w jego składzie. Zaznaczali także, iż rezerwują sobie prawo do prowadzenia niezależnej, samodzielnej polityki zagranicznej i że nie zamierzają dostosowywać swojego stanowiska wobec państw zachodnich do wymogów sowieckiej polityki zagranicznej. Wbrew stanowisku kierownictwa KPZR, przywiązującego znaczenie przede wszystkim do normalizacji stosunków między obu partiami, przywódcy ZKJ dawali do zrozumienia, że przede wszystkim zależy im na uregulowaniu stosunków na płaszczyźnie międzypaństwowej. Wydaje się, że było to wynikiem przekonania, iż precyzyjne określenie zasad stosunków międzypaństwowych stwarza lepsze gwarancje zachowania niepodległości. Takie postawienie sprawy mogłoby sugerować, że zdaniem Tity państwowe interesy Jugosławii są ważniejsze od powiązań wynikających ze wspólnoty ideologicznej.

W początkowej fazie normalizacji przeważało stanowisko jugosłowiańskie. W dniach 26 maja — 2 czerwca 1955 r. w Jugosławii złożyła wizytę delegacja najwyższych władz sowieckich z Chruszczowem i premierem Nikołajem Bułganinem na czele. 2 czerwca Bułganin i Tito podpisali Deklarację rządów ZSRR i FLRJ (tzw. deklarację belgradzką). Mówiła ona o konieczności poszanowania we wzajemnych stosunkach zasady suwerenności, niepodległości, integralności terytorialnej i równości między państwami. Stwierdzała, że „zagadnienia struktury wewnętrznej, zagadnienia różnicy między konkretnymi formami rozwoju socjalizmu są wyłącznie sprawą narodów poszczególnych krajów”.

W deklaracji pominięto zasadę tzw. internacjonalizmu proletariackiego. Nastąpiło to w rezultacie stanowiska ZKJ. Przywódcy Jugosławii obawiali się, by nie stała się ona pretekstem do różnorodnych interwencji strony sowieckiej w wewnętrzne sprawy ich kraju. Obie strony podkreśliły, że „polityka tworzenia bloków militarnych wzmagają napięcie międzynarodowe, podważa zaufanie między narodami i zwiększa niebezpieczeństwo wojny”³².

Przyszłość miała wykazać, że to ostatnie stwierdzenie niezupełnie było zgodne z przekonaniem przywódców ZSRR. Podobnie jak stanowisko w sprawie tzw. internacjonalizmu proletariackiego, rozbieżności w sprawie bloków wojskowo-politycznych stały się przyczyną

³² H. Ognik, *Polityka zagraniczna Jugosławii — aspekty europejskie*, Warszawa 1986, s. 127–130.

późniejszych zadrażnień, a nawet konfliktów polityczno–ideologicznych. Nie będą one obojętne z punktu widzenia rozwoju sytuacji wewnętrznej w Jugosławii.

Po opublikowaniu deklaracji belgradzkiej nastąpiła dalsza poprawa w stosunkach jugosłowiańsko–sowieckich. 25 lutego 1956 r. w czasie zamkniętego posiedzenia XX Zjazdu KPZR Chruszczow oskarżył Stalina m.in. o spowodowanie konfliktu z Jugosławią. Choć nie ukrywał, że jego zdaniem ta ostatnia również nie była bez winy i choć jego oskarżenia antyjugosłowiańskiej polityki Stalina nie zostały powtórzone w innych dokumentach Zjazdu, Jugosławia z zadowoleniem przyjęła potępienie polityki byłego przywódcy sowieckiego, i to nie tylko w aspekcie konfliktu z 1948 r. Komentując opublikowaną przez siebie, streszczoną wersję tajnego przemówienia Stalina, „Borba” pisała, że „Cały przebieg Zjazdu i wszystko, co nastąpiło po nim, potwierdza fakt, że chodziło nie tylko o pewne zasady teoretyczne, lecz o całkiem nową orientację, która naprawdę z punktu widzenia teorii i praktyki różni się zupełnie od stalinowskiej. Rzeczywistość potwierdza, że te zasady teoretyczne są wyrazem szczerej chęci i zdecydowania kierowanej przez Chruszczowa, Bułganina i Mikojana Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zrealizowania ich we wszystkich dziedzinach. To zdecydowanie zostało wymownie udowodnione faktem, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego skoncentrowała swe wysiłki nie tylko na teoretycznym zdemaskowaniu kultu jednostki, ale także na konkretnym zdemaskowaniu Stalina jako jego twórcy”³³.

Z podobnym zadowoleniem w Jugosławii przyjęto decyzję z 17 kwietnia 1956 r. o likwidacji Biura Informacyjnego. Wkrótce potem Tito stwierdził, że między Jugosławią a Związkiem Sowieckim nie ma już „żadnych wielkich i trudnych do rozwiązania problemów”. W czasie zaś jego pobytu w Moskwie obie strony podpisały 20 czerwca 1956 r. Deklarację o stosunkach między ZKJ a KPZR (tzw. deklarację moskiewską). Była ona formalnym wyrazem normalizacji stosunków międzypartyjnych. Określała zasady współpracy obu partii. Głosiła, że współpraca powinna opierać się „na całkowitej dobrowolności i równości praw, na przyjacielskiej krytyce, na takiej wymianie poglądów między naszymi partiami w kwestiach spornych, jak to ma miejsce między towarzyszami”³⁴.

Pod koniec 1956 r. w stosunkach sowiecko–jugosłowiańskich pojawiły się jednak istotne rozbieżności. Wydarzenia w Polsce, a przede wszystkim na Węgrzech wykazały, że w ostatecznej instancji rozbieżności są wynikiem oddziaływania konsekwencji konfliktu z 1948 r. W postawie Jugosławii uwidocznili się dążenie do nadania stosunkom Związku Sowieckiego z innymi państwami socjalistycznymi podobnej treści jak stosunkom sowiecko–jugosłowiańskim. W przemówieniu wygłoszonym w Puli 11 listopada 1956 r. Tito oświadczył, że główną przyczyną wydarzeń na Węgrzech i w Polsce jest stalinowski system społeczny, stalinowskie metody w polityce wewnętrznej władz obu tych krajów. Zaprzeczył, by węgierskie i polskie wydarzenia mogły być rezultatem negatywnego oddziaływania przykładu jugosłowiańskiego i przeciwstawił się stalinowskiemu elementom w kierownictwie KPZR i partii komunistycznych innych krajów socjalistycznych. Oskarżył je o dążenie do zahamowania procesu ustanowienia nowych stosunków pomiędzy nimi, wykluczających stosowanie metod charakterystycznych dla polityki Stalina. Skrytykował pierwszą interwencję wojsk sowieckich na Węgrzech 23 października 1956 r., uważając, że doprowadziła ona do niepotrzebnego zaognienia sytuacji. Wytknął przywódcom sowieckim niewłaściwą ocenę przemian w krajach socjalistycznych, brak zaufania do tamtejszych sił rewolucyjnych i niechęć do traktowania ich w identyczny sposób jak

³³ „Borba” z 20 marca 1956 r.

³⁴ „Zbiór Dokumentów” 1956, nr 6, s. 870; H. Ognik, *Polityka zagraniczna Jugosławii...*, s. 131–132.

Jugosławię. Krytycznego tonu przemówienia nie mogło złagodzić stwierdzenie, że w obliczu dalszych wydarzeń w Budapeszcie druga interwencja wojsk sowieckich z 4 listopada 1956 r. była usprawiedliwiona jako zło konieczne³⁵.

Polemiczne tony wystąpiły także w oświadczeniu wiernego współpracownika Tity, Edvarda Kardelja. Oświadczył on na posiedzeniu Skupsztny pod koniec grudnia 1956 r., że niedawne „wydarzenia na Węgrzech ponownie wykazały, jak bardzo mieliśmy rację, sprzeciwiając się zarówno oddziaływaniu stalinowskich koncepcji, jak i próbom (...) odbudowy politycznej formy klasycznego, burżuazyjnego państwa”. Kardelj nawiązał do międzynarodowego znaczenia jugosłowiańskiej drogi do socjalizmu i oświadczył, że jugosłowiańscy komuniści muszą o nią walczyć, nie tylko dla samych siebie, ale i dla sprawy socjalizmu w ogóle. Sukcesy na tym polu będą naszym wkładem w rozwiązanie obecnego, przejściowego kryzysu międzynarodowego ruchu socjalistycznego. W tym przejściowym kryzysie znalazł się on nie tyle z tego powodu, że jest niezdolny do egzystencji lub że go społeczne siły ciągną do tyłu, lecz dlatego, że dojrzał już do pójścia do przodu, a napotkał przeszkody, które krepują jego dalszy rozwój³⁶.

Przytoczone wystąpienia Tity i Kardelja w związku z wydarzeniami w końcu 1956 r. składają do wniosku, że niezależnie od poprawy w stosunkach z ZSRR Jugosłowianie nadal zamierzali podtrzymywać swoje stanowisko powstałe w rezultacie konfliktu z 1948 r. Było ono równoznaczne z próbą przedstawiania Jugosławii jako modelu rozwiązań ustrojowych dla innych państw zdecydowanych wkroczyć na drogę „budownictwa socjalistycznego”. W tych okolicznościach sprzeczności w stosunkach sowiecko–jugosłowiańskich zaczynały się uzewewnętrzniać nie tylko i nie tyle wokół metod charakterystycznych dla dawnej polityki Józefa Stalina, lecz wokół kwestii, kto i na jakiej podstawie będzie miał prawo ustalać ideologiczne i ustrojowe zasady systemu socjalistycznego i stosunków między poszczególnymi krajami socjalistycznymi. Wydaje się, że sowiecka koncepcja normalizacji była równoznaczna jedynie z chęcią rzeczywistej poprawy stosunków, a nawet nawiązania współpracy, ale na podstawie reguł możliwych do przyjęcia jedynie przez Moskwę. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych wykluczała ona możliwości przyznania komukolwiek, a więc i Jugosławii, prawa do samodzielnego ustalania zasad systemu socjalistycznego i przedstawiania ich jako modelu mogącego obowiązywać w skali światowej. Co więcej, nie możemy wykluczyć, że politycy sowieccy spodziewali się, iż prędzej czy później Jugosławia porzuci swoje własne zasady i stanie się członem jednolitego obozu państw socjalistycznych ze Związkiem Sowieckim na czele. W tych okolicznościach normalizacja stosunków między obu krajami musiała być oparta na dość kruchych podstawach. Główna sprzeczność polegała na tym, że w ujęciu Chruszczowa i jego ekipy destalinizacja nie była równoznaczna z wyrażeniem zgody na odejście od stalinowskiego modelu stosunków między krajami socjalistycznymi. Nadal dominowała tendencja do traktowania władz w poszczególnych krajach komunistycznych jako części jednolitego aparatu władzy z centralą w Moskwie. Ustępstwa poczynione na polu Jugosławii były wymuszone i wbrew widocznej chęci jej władz nie miały szans uniwersalizacji.

Podstawowa przyczyna napięć i zadrażnień w stosunkach między Jugosławią i Związkiem Sowieckim tkwiła więc nadal w braku porozumienia w sprawie zasad stosunków między

³⁵ *Dyskusja wokół przemówienia tow. Tito w Puli*, w: „Zeszyty Dokumentacyjne PISM” Warszawa 1956, nr 23/117, s. 12–15; H. Ognik, *Polityka zagraniczna Jugosławii...*, s. 135; D. Bilandžić, *Historija...*, s. 273.

³⁶ E. Kardelj, *Ekonomaska politika i socijalistička demokratija*, w: *Problemi naše socijalističke izgradnje*, s. 69, 60 i 64; D. Bilandžić, *Historija...*, s. 235–236.

państwami rządzonymi przez komunistów i w zauważalnej chęci obu stron do nadania własnym rozwiązaniom ustrojowym rangi ogólnoswiatowego modelu.

Zadrażnienia pojawiały się niezależnie od faktu, że zakres rzeczywistych przemian w Jugosławii w drugiej połowie lat pięćdziesiątych był niezwykle skromny. W czerwcu 1957 r. odbył się I kongres rad robotniczych Jugosławii. W czasie jego trwania podkreślano chęć walki z „pozostałościami” systemu kapitalistycznego i z własną biurokracją. Wystąpiono z sugestią, by załogi poszczególnych przedsiębiorstw uzyskały prawo do swobodnej dyspozycji własnymi dochodami. Miało to oznaczać prawo do podziału dochodów przedsiębiorstw na fundusz spożycia i akumulację. Ponadto domagano się wzmocnienia samodzielności przedsiębiorstw, co miało oznaczać przyznanie im prawa do określenia „planowego kierunku ich produkcji”³⁷.

Wszystkie te sugestie, postulaty i żądania nie wykraczały poza problematykę podziału dochodu narodowego między przedsiębiorstwa z jednej strony a komuny, republiki i federację z drugiej. Nie były też rezultatem istnienia jakiegoś ogólnego i spójnego projektu reformowania gospodarki kraju. Wszelkie problemy gospodarcze, wiążące się z kwestią metod i kierunków inwestowania, ogólnego planowania, rynku, cen, systemu dewizowego nie były przedmiotem obrad kongresu. Wydaje się, że problemy makroekonomiczne, które nie leżały w kompetencjach rad, nie były przedmiotem ich zainteresowania.

Brak nieporozumowanych zmian w systemie funkcjonowania i zarządzania gospodarką był symptomem ogólniejszego zjawiska. Można zaryzykować tezę, że w drugiej połowie lat pięćdziesiątych władze Jugosławii nie przewidywały istotnych reform ustrojowych. Trudno uznać za takie reformy przyznanie w 1957 r. praw samorządowych pracownikom kultury, nauki, oświaty, służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych³⁸, ponieważ rzeczywisty zakres kompetencji samorządów w zakładach pracy nadal był niewielki. Pewną próbą jego poszerzenia były ustawy z 1 stycznia 1958 r.³⁹, przyznające kolektywom pracowniczym prawo do samodzielnego podziału tzw. czystego dochodu — powstałego po uiszczeniu różnych podatków na rzecz państwa — na fundusz spożycia i akumulację. Prawo to okazało się jednak fikcją, ponieważ późniejsze regulacje spowodowały, że podział wspomnianego dochodu pozostał pod kontrolą państwa⁴⁰.

Skromny zakres zmian nie przeszkadzał przywódcom Jugosławii w podkreślaniu odmienności własnej drogi w „budownictwie socjalistycznym” i w próbie nadania jej waloru uniwersalnego. W rezultacie rozbieżności jugosłowiańsko-sowieckie uwidocznione w związku z kwestią Węgier w 1956 r. pogłębiały się. W listopadzie 1957 r. delegacja ZKJ, biorąc udział w obchodach 40 rocznicy rewolucji październikowej w Rosji, podpisała jedynie ogólnikowy „Manifest Pokoju” 64 partii komunistycznych i odmówiła podpisania odrębnej deklaracji 12 partii komunistycznych będących u władzy. Jugosłowianie byli przeciwnikami wyodrębnienia delegacji państw socjalistycznych z całości międzynarodowego ruchu komunistycznego. Głównym powodem odmowy było jednak przekonanie, że treści deklaracji nie można pogodzić z głównymi zasadami politycznymi i ideologicznymi Związku Komunistów Jugosławii. Dotyczyło to głównie kwestii podziału świata na bloki, stosunków między państwami rządzonymi przez komunistów i pozycji Związku Sowieckiego w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Przywódcy ZKJ uważali, że olbrzymie obowiązki i odpowiedzialność tego państwa

³⁷ Główne postulaty Kongresu zostały przedstawione w rezolucji, zob. „Borba” z 28 czerwca 1957 r.; *Kongres radničkih saveta Jugoslavije*, Beograd, s. 659–676.

³⁸ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije*, t. 1, s. 149.

³⁹ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 103–104.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 103–104; R. Bičanić, *Economic Policy in Socialist Yugoslavia*, Cambridge 1973, s. 107–110.

w polityce międzynarodowej jako wielkiego mocarstwa nie oznaczają, by jego kierownictwo mogło odgrywać rolę arbitra w sprawach dotyczących „walki o rozwój i umacnianie socjalizmu w świecie”⁴¹. Krytykowali także sformułowania dotyczące rewizjonizmu, ponieważ uważali, że są one pośrednim potępieniem stanowiska polityczno–ideologicznego ZKJ. Przypuszczali też, że niektóre stwierdzenia w tekście deklaracji wynikają z chęci narzucenia państwu socjalistycznym współpracy zgodnej z normami i wzorcami wypracowanymi w okresie istnienia i działania Biura Informacyjnego⁴².

Rozbieżności jugosłowiańsko–sowieckie uwidoczniły się szczególnie w czasie przygotowań i obrad VII Kongresu ZKJ. Odbył się on w Ljublanie w dniach 22–27 kwietnia 1958 r. Przed rozpoczęciem Kongresu Jugosłowianie przesłali władzom innych państw socjalistycznych projekt nowego programu ZKJ⁴³. Spotkał się on z niezwykle negatywną oceną i gwałtowną, bardzo nerwową reakcją przywódców ZSRR. Ambasador Jugosławii w Moskwie, Veljko Mićunović pisze w swych wspomnieniach, że Chruszczow w ogóle nie chciał z nim w tej sprawie rozmawiać, kierując go do Michaiła Susłowa, członka Biura Politycznego KC KPZR, który nigdy nie ukrywał swego negatywnego stosunku wobec jugosłowiańskiego systemu. W czasie rozmowy, która przebiegała w nieprzyjemnej i napiętej atmosferze, Susłow miał oświadczyć, że projekt Programu wynika z chęci przeciwstawienia się Związkowi Sowieckiemu i innym partiom komunistycznym i zamiaru uzyskania dla ZKJ kierowniczej roli w międzynarodowym ruchu robotniczym; wszystkie partie — miał mówić — prowadzą wspólną politykę, idą „noga w nogę”, Jugosłowianie zaś wychylają się z szeregu i jeszcze żądają, by ich naśladować. W tych okolicznościach żadne zmiany i poprawki nie są w stanie zmienić istoty rzeczy. Program należy odrzucić w całości⁴⁴. Równocześnie organ teoretyczny KC KPZR „Kommunist” publicznie zaatakował autorów projektu. Zarzucił im odejście od praktyki marksizmu–leninizmu, od marksistowskiej oceny współczesnych stosunków międzynarodowych, marksistowskiej teorii państwa i zasad internacjonalizmu proletariackiego⁴⁵.

Mimo poprawek program ZKJ przyjęty w czasie obrad VII Kongresu w wielu istotnych sprawach był sprzeczny ze stanowiskiem ZSRR. Jego autorzy wyraźnie podkreślali rolę równoprawnych stosunków międzypartyjnych i odrzucali ideę monopolu ideologicznego i hegemonii politycznej jakiegokolwiek partii komunistycznej. Inaczej przedstawiali kwestię tzw. internacjonalizmu proletariackiego. Ich zdaniem, nie miał on nic wspólnego ze zdyscyplinowaniem i podporządkowaniem się poszczególnych partii jednej, ogólnej linii obowiązującej w międzynarodowym ruchu komunistycznym. Zasadę internacjonalizmu, przedstawianą ogólnikowo i pompatycznie, jugosłowiańscy teoretycy wiązali z solidarną walką o postępowość społeczny i ekonomiczny, o pokój i zwycięstwo socjalizmu w poszczególnych krajach⁴⁶. Uważali, że

⁴¹ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 274.

⁴² H. Ognik, *Polityka zagraniczna Jugosławii...*, s. 138–139.

⁴³ Zob. Projekt ustawy Sojuza Komunistow Jugosławii, Beograd 1958 (alf. ros. masz. powielany, ss. 19).

⁴⁴ V. Mićunović, *Moskovske godine*, Zagreb 1977, s. 431.

⁴⁵ Zob. P. Fiedosiejew, J. Pomielow, W. Czerpakow, *O projekcie programy Sojuza Komunistow Jugosławii*, „Kommunist” nr 6, kwiecień 1958 r.; *W jedinstwie i spločennosti marksistsko-leninskich partiji — zalog dalnieszich pobied mirowoj i socijalistczeskoj sistemy*, „Prawda” z 9 V 1958 r. (oba artykuły ukazały się także w broszurze wyd. „Prawda”, Moskwa 1958 r., s. 3–44 i 45–68, zob. także M. Marović, *Tri izazova staljinizmu*, Opatija 1983, s. 170.

⁴⁶ M. Marović, *Tri izazova staljinizmu*, s. 172. Tito następująco scharakteryzował jugosłowiańską koncepcję internacjonalizmu w swym przemówieniu na VII Zjeździe ZKJ 22 kwietnia 1958 r.: „Często się nam zarzuca, że nie jesteśmy internacjonalistami, a to dlatego, że znajdujemy się poza obozem. Wydaje się,

wspomniane cele można osiągnąć nie tylko w wyniku rewolucji i działalności partii komunistycznych, lecz także dzięki postawie partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych. Ponadto twórcy programu podkreślali znaczenie politycznej i ekonomicznej niezależności poszczególnych narodów i państw, a także takich stosunków, które każdemu z nich umożliwią dobrowolne przyjęcie obowiązków odpowiadających ich własnym interesom. Miało to służyć uniemożliwieniu jakiegokolwiek narodowi lub państwu narzucenia swoich interesów lub woli innym narodom i państwom⁴⁷. Niewątpliwie było to przejrzystą aluzją do polityki Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych i podkreśleniem negatywnego stosunku Jugosławii do obu bloków wojskowo-politycznych.

W związku z atmosferą w międzynarodowym ruchu komunistycznym, towarzyszącą powstaniu programu i uwidocznoną przede wszystkim w stosunkach między ZKJ i KPZR, powstaje pytanie, czy miał on być instrumentem polityki wewnętrznej, czy raczej zewnętrznej w odniesieniu do Związku Sowieckiego i jego sojuszników. Zdaniem Z. Brzezińskiego, jednostronne podkreślanie różnic w postawie Jugosłowian i przedstawicieli krajów socjalistycznych z ZSRR na czele, a nawet sugerowanie, że program ZKJ ma znaczenie powszechne, świadczyłoby o chęci osiągnięcia pewnych celów wobec tych krajów. Brzeziński uważa, że Tito i jego współpracownicy dążyli do rozbicia komunistycznego monolitu kierowanego przez Moskwę i wybudowania nowej jedności, opierającej się na zasadzie różnorodności, a więc poszanowania niezależności i suwerenności poszczególnych państw socjalistycznych. Sugeruje, że w 1956 r. chcieli oni to osiągnąć we współpracy z Chruszczowem, podkreślającym swoje antystalinowskie stanowisko oraz w ramach taktyki zakładającej potrzebę uwypuklenia punktów zbieżnych. Ponieważ nie przyniosło to sukcesu, jugosłowiańskie kierownictwo zdecydowało się na pełne ujawnienie istniejących różnic i sporów ideologicznych⁴⁸. Rezultatem tej polityki miałyby być właśnie uchwalenie nowego programu ZKJ.

Na podstawie dostępnych materiałów trudno byłoby precyzyjnie określić rzeczywiste cele przywódców ZKJ. Niektóre fakty, np. inauguracyjne przemówienie Tity na VII Kongresie z 22 kwietnia 1958 r., mogłyby świadczyć o trafności spostrzeżenia Brzezińskiego. We wspo-

że ci towarzysze uzależniają internacjonalizm od przynależności do obozu, a nie do socjalistycznego świata w szerszym znaczeniu. Oni pomijają twoją politykę, nie zastanawiają się, czy jesteś wierny zasadom internacjonalizmu, równoznacznego z solidarnością z ruchem robotniczym i z ruchami postępowymi w uniwersalnym znaczeniu, czy budujesz socjalizm w taki sposób, który wzmacnia socjalistyczne idee nie tylko w twoim kraju, ale w ogóle. Internacjonalizm zobowiązuje klasę robotniczą przede wszystkim do tego, by w swoim kraju rozwijała wszystkie formy pracy rewolucyjnej wtedy, gdy nie posiada jeszcze władzy, i wszystkie formy pracy twórczej w procesie budowy socjalizmu w okresie sprawowania władzy. Internacjonalizm oznacza uszanowanie równoprawnych stosunków, poparcie dla krajów budujących socjalizm i dla wszystkich partii komunistycznych i postępowych działających poza krajami socjalistycznymi. Internacjonalizmu nie można rozpatrywać w węższym i szerszym zakresie, dzielić na obozowy i pozaobozowy, ponieważ internacjonalizm jest uniwersalny w sensie szerzenia nauki marksizmu-leninizmu i jej zastosowania w praktyce. Tak więc internacjonalizm jest równoznaczny z praktyką, a nie słowami i propagandą. O tym właśnie muszą pamiętać ci, którzy szanują nazwę internacjonalizm lub internacjonalista", zob. J. Broz Tito, *O partiji i ulozi komunista*, t. 3, Beograd 1984, s. 59. Niezależnie od patetycznego tonu, a przede wszystkim mizernych osiągnięć urzeczywistniania górnolotnych założeń doktryny marksistowsko-leninowskiej, oświadczenie Tity jest dobrą ilustracją sprzeciwu podporządkowania się tej wersji „internacjonalizmu”, która zakładała bezwarunkowe i bezwzględne pogodzenie się z dominującą rolą Związku Sowieckiego w świecie socjalistycznym.

⁴⁷ M. Marović, *Tri izazova staljinizmu*, s. 172; tenże, *Socijalizam bez dogme*, Beograd 1978, s. 58.

⁴⁸ Z. Brzeziński, *Jedność czy konflikty*, Londyn 1964, s. 274.

mnianym przemówieniu Tito sugerował, iż porozumienia jugosłowiańsko–sowieckie z 1955 i 1956 r. są pierwszym krokiem w kierunku stopniowej likwidacji dominującej pozycji Związku Sowieckiego w obozie krajów socjalistycznych. Oceniał, że istnieją już pierwsze symptomy tego procesu, głównie w postaci większego zastosowania zasad bilateralnych w stosunkach między tymi krajami⁴⁹.

W przypadku trafności oceny o podporządkowaniu programu celom szerszej polityki kierownictwa ZKJ wobec krajów socjalistycznych mogliśmy stwierdzić, że wewnętrzny rozwój Jugosławii, określany nowym dokumentem programowym z 1958 r., w dużym stopniu był rezultatem właśnie tej polityki. Wydaje się jednak, że dostępna baza materiałowa nie upoważnia nas do wyciągania zbyt daleko idących wniosków w tej sprawie. Należałoby je przedstawiać raczej w formie ostrożnej hipotezy niż precyzyjnego i ostatecznego twierdzenia. Nie możemy bowiem odrzucić możliwości, że przyjęty program miał służyć przede wszystkim utrwaleniu tego, co określano mianem systemu samorządowego, niezależnie od takich czy innych sporów i dyskusji ideologicznych z Moskwą i jej satelitami. Na marginesie tej sprawy możemy także zaznaczyć, że o ile rozłam z 1948 r. był najpoważniejszym konfliktem politycznym między Jugosławią i państwami rządzonymi przez komunistów z ZSRR na czele, o tyle spory z lat 1957–1958, kontynuowane na początku lat sześćdziesiątych⁵⁰ zdają się świadczyć o tym, że konflikt ideologiczny między Jugosławią i wspomnianymi krajami objawił się wówczas w najostrejszej formie.

Program z 1958 r. zawierał silne akcenty antybiurokratyczne. Jego autorzy stwierdzali, że stosunki biurokratyczne pojawiają się w okresie przejścia od systemu kapitalistycznego do socjalistycznego jako „poważny faktor społeczny (...) jako tendencja, aby władza stała się zasadniczą cechą (...) procesu, w którym aparat państwowy uzyskiwałby coraz większą rolę w stosunkach produkcji i w stosunkach społecznych w ogóle. W ten sposób jako wyłączny zarządca, zastępując funkcje dawnego kapitalisty w procesie produkcji, aparat państwowy uzyskałby pozycję samodzielnego i decydującego czynnika. Coraz bardziej ograniczając autonomię procesu pracy i bezpośredniego producenta, aparat mógłby zdeformować rozwój socjalistycznych stosunków społecznych”.

Autorzy programu głosili, że jako produkt nieuniknionej, przejściowej roli państwa w gospodarce biurokracizm będzie się rozwijał dopóty, dopóki ta rola będzie nieodzowna. Upadek tego systemu wiązali ze wzrostem pozycji samych producentów w zakresie zarządzania gospodarką. Zakładali, że nie może się on dokonać mechanicznie, lecz w ramach stałej i zdecydowanej walki z tendencjami biurokratycznymi. Jest ona nieodzowna również dlatego, że „niektórzy komuniści stają się nosicielami tych tendencji”. Najważniejszym środkiem walki miało być „rozszerzanie demokracji socjalistycznej i samorządu społecznego”. Ten ostatni stawał się podstawowym wyróżnikiem przyszłościowej wizji socjalizmu jugosłowiańskiego, ponieważ autorzy programu głosili, że ustrój socjalistyczny jest „porządkiem społecznym

⁴⁹ Tito stwierdził, że nowy kurs przywódców ZSRR, zapoczątkowany na XX Zjeździe KPZR, „który znalazł swoje odbicie także w belgradzkiej i moskiewskiej deklaracji, przyczynił się do stopniowego ustanowienia zaufania i ponownego wzmocnienia sił socjalistycznych w świecie. Szczególne znaczenie posiada fakt stopniowego porzucania starych form współpracy i przechodzenia na bilateralne zasady stosunków; w żadnym wypadku nie oznacza to osłabienia socjalistycznego świata, jego całości i efektywności, lecz wręcz przeciwnie — umożliwia mobilizację wszystkich sił socjalizmu”, por. J. Broz Tito, *O partiji i ulozi komunista*, t. 3, s. 60–61.

⁵⁰ Por. D. Bilandžić, *Historija*, s. 274 n.; H. Ognik, *Polityka zagraniczna Jugosławii...*, s. 141–142.

opartym na uspołecznionych środkach produkcji, w ramach którego bezpośredni producenci zarządzają produkcją społeczną”.

Trzeba podkreślić, że obok przytoczonych ogólników w treści programu możemy znaleźć pewne niekonsekwencje, a nawet wyraźne sprzeczności. Dotychczasowe stwierdzenia pozwalałyby wnioskować, że system samorządowy, powstający w walce z biurokracją, jest bardziej kwestią przyszłości niż rzeczywistości. Tymczasem w innym miejscu programu czytamy, że główna zasada systemu została już zrealizowana, ponieważ „producenci ze stanu pracowników najemnych przekształcili się w bezpośrednich zarządców produkcją i rozdziałem”. Takie stwierdzenie nie brało pod uwagę rzeczywistego stanu rzeczy w Jugosławii i roli krytykowanej biurokracji. W programie nie dostrzegamy śladu refleksji, że walka z biurokratycznymi metodami mogłaby zakończyć się sukcesem jedynie w przypadku rzeczywistej likwidacji dominującej roli aparatu partyjno–państwowego w gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym życiu kraju.

Wyraźne sprzeczności dostrzegamy także między próbą określenia miejsca i roli partii komunistycznej a jej rzeczywistą pozycją w państwie. Zgodnie z dotychczasowymi koncepcjami autorzy programu podkreślali przejściowy charakter tzw. dyktatury proletariatu i nawiązywali do idei „obumierania państwa”. Twierdzili, że „po umocnieniu władzy klasy robotniczej i pracowników w ogóle stopniowe obumieranie państwa staje się podstawowym i decydującym problemem socjalistycznego systemu społecznego”. W innym miejscu czytamy, że „Związek Komunistów Jugosławii uważa (...), iż proklamowanie absolutnego monopolu partii komunistycznej w zakresie władzy politycznej jako uniwersalnej i «wiczyste» zasady dyktatury proletariatu i budownictwa socjalistycznego jest dogmatem niemożliwym do utrzymania (...) Komuniści (...) nie stają przed problemem: system wielopartyjny lub jednopartyjny; jeden i drugi może być rzeczywistym elementem określonego okresu rozwoju socjalistycznego w różnych krajach”⁵¹.

W porównaniu z koncepcjami panującymi w Związku Sowieckim i krajach od niego uzależnionych teoretyczne stanowisko przywódców ZKJ niewątpliwie było oryginalne. Niemniej nie znajdowało drogi do realizacji, co sprawiało, że praktyka polityczna w Jugosławii nie odbiegała od sposobu sprawowania władzy w ZSRR i krajach satelickich.

Wydaje się, że rozważania o „zaniku” dyktatury proletariatu, „obumieraniu państwa” i o możliwości istnienia innego systemu politycznego niż jednopartyjny nie miały istotnego znaczenia. Trudno przypuszczać, by przywódcy Jugosławii w 1958 r. serio liczyli się z możliwością utraty władzy, tym bardziej że w omawianym programie zdecydowanie odrzucali system demokracji „burżuazyjnej”, którego istotą, jak wiadomo, jest wielopartyjność i wolne wybory. Przywódcy Jugosławii argumentowali, że likwidacja hegemonii politycznej ZKJ i ustanowienie systemu wielopartyjnego byłyby równoznaczne z restauracją kapitalizmu⁵².

Elementy tego sposobu rozumowania uwidoczniły się w inauguracyjnym przemówieniu Tity na Kongresie 22 kwietnia 1958 r. Podkreślając znaczenie „kierowniczej roli komunistów”, Tito nawiązał do działalności Dżilasa z lat 1953–1954. Gwałtowna krytyka tego polityka nie pozostawiała wątpliwości co do właściwych koncepcji przywódców ZKJ w sprawie systemu sprawowania władzy. Nie przebiegając w słowach, Tito stwierdził, że „rewizjonistyczne i anarchiczne bredzenie tego renegata [tj. Dżilasa — M. J. Z.] miało na celu zlikwidowanie nie tylko roli komunistów, ale i partii jako zorganizowanej siły przywódczej. Oprócz tego dziś widać

⁵¹ Por. *Program Saveza komunista Jugoslavije*, Beograd 1958, s. 5 i n.

⁵² *Ibidem*, s. 177–179.

wyraźnie, że popierany przez niektóre kręgi zewnętrzne dążył on w porozumieniu z nimi do ponownego ustanowienia systemu wielopartyjnego i odbudowy kapitalizmu w naszym państwie. Taka myśl mogła powstać jedynie w głowie zepsutego lub szalonego człowieka, a nie tego, który rozeznaje się w naszej rzeczywistości⁵³.

W tych okolicznościach stwierdzenia zawarte w programie w sprawie systemu wielopartyjnego sprawiają wrażenie raczej ideologicznych ozdobników niż kierunkowskazu dla przyszłego rozwoju stosunków politycznych w Jugosławii. Możemy przypuszczać, że były przeznaczone na użytek zewnętrzny jako jeden z elementów odróżnienia jugosłowiańskiej wersji systemu komunistycznego od sowieckiej. Nie można także wykluczyć, że były wyrazem liczenia się ze specyfiką różnorodnych krajów Trzeciego Świata. Nawiązując z nimi przyjazne stosunki w ramach wspomnianej polityki niezaangażowania, przywódcy Jugosławii mogli się spodziewać, że przynajmniej niektóre z nich będą ewoluować w kierunku ustroju „socjalistycznego” i że elastyczne podejście w sprawie formy rządów może być lepszym środkiem zachęty do postępowania w tym kierunku niż podkreślanie rzekomej wyższości systemu monopartyjnego.

Pod koniec lat pięćdziesiątych tzw. systemowi samorządowemu towarzyszyły nadal wysokie wskaźniki tempa wzrostu produkcji w Jugosławii. System ten był użytecznym instrumentem wykazywania własnej odrębności, własnej drogi w dziedzinie „budownictwa socjalistycznego”. Nic więc dziwnego, że przywódcy Jugosławii podkreślali pozytywne strony tego systemu, tym bardziej że nic nie wskazywało na to, by jego istnienie mogło doprowadzić do likwidacji monopolu władzy Związku Komunistów Jugosławii. Kontrolowany „rozwój” systemu samorządowego zdawał się być zgodny z wewnętrznymi i zewnętrznymi celami polityki przywódców ZKJ z Titą na czele.

Rzeczywista realizacja stosunków samorządowych — pomijając kwestię, czy w ogóle byłoby to możliwe — napotykała różnorodne przeszkody. Nie sprzyjały jej nie tylko interesy rządzącej oligarchii partyjno-państwowej, ale i sprzeczności w łonie społeczeństwa, głównie w odniesieniu do spraw narodowościowych i nierównomierności w rozwoju gospodarczym poszczególnych regionów. Dyskusje, jakie się wtedy odbywały, są świadectwem dylematów związanych z dalszym kształtowaniem stosunków ustrojowych. Ich uczestnicy rozważali kwestie centralizmu i decentralizacji, etatyzmu i samorządności oraz zadawali sobie pytanie, czy w ramach Jugosławii i ogólniej — systemu socjalistycznego — może sprawnie funkcjonować gospodarka rynkowa i czy możliwe jest dopuszczenie do powstania głębokich różnic w poziomie życia różnych grup społecznych, nieodłącznie, jak się wydawało, związanych z funkcjonowaniem gospodarki rynkowej. Dotykali także podstawowej kwestii organizacji systemu ekonomicznego, a mianowicie zagadnienia, czy akumulacja i inwestycje mają pozostać w gestii biurokracji państwowej, czy też znaleźć się w dyspozycji wytwórców.

W pierwszym przypadku byłoby to zgodne z bieżącymi interesami administracji, ale zachodziła obawa, że brak osobistej odpowiedzialności za podejmowane decyzje, bardzo często nietrafne, a także uczynienie z gospodarki instrumentu działań politycznych, może doprowadzić do niepożądanych rezultatów. W drugim — należało się liczyć z możliwością, że wytwórcy, a więc załogi poszczególnych przedsiębiorstw bardziej będą dbały o wysokie wynagrodzenia niż o wydajność pracy i racjonalną politykę inwestycyjną. Zachodziła więc obawa, że w rezultacie nieracjonalnych z punktu widzenia ekonomicznego stosunków własności Jugosłowianie będą mogli w istocie wybierać między dwoma metodami marnotrawienia rezultatów

⁵³ J. Broz Tito, *O partii i ulozi komunista*, t. 3, s. 62–63.

własnej pracy. Było to niebezpieczne, tym bardziej że pojawiały się wątpliwości co do zasadniczej wydolności i skuteczności systemu, który w rzeczywistości był połączeniem elementów charakterystycznych dla upaństwowionej gospodarki socjalistycznej i kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Niekiedy uzewnętrzniało się przekonanie, że zamiast najlepszych jugosłowiański system okaże się przedstawicielem najgorszych cech obu tych typów gospodarowania. Znany jugosłowiański badacz, R. Bićanić, napisał w 1957 r., że ten „dwuznaczny system” częściowo jest „sterowany przez prawa niedoskonałej konkurencji, a częściowo poddany kontroli administracyjnej, co sprawia, że bardzo trudno nadać mu wewnętrzną spójność”⁵⁴.

Pytania dotyczyły także kwestii stosunków między poszczególnymi narodami i narodowościami oraz ogólnej zasady regulującej ich położenie we wspólnocie państwowej. Pojawiała się kwestia relacji między federacją a poszczególnymi republikami. Do tej pory unikano i uniemożliwiano publiczne dyskusje w tej sprawie. Obecnie coraz częściej dawały o sobie znać przytłumione sprzeczności, a nawet konflikty pomiędzy poszczególnymi narodami, a także tendencje nawiązujące do unitarystycznych i centralistycznych metod regulowania stosunków narodowościowych. Uwidoczniły się one m.in. w czasie trwania VII Kongresu ZKJ. Nawiązywały do idei jugosłowianizmu, a więc koncepcji głoszącej istnienie jednego narodu jugosłowiańskiego i negującej istnienie poszczególnych narodów i narodowości w państwie. Niektórzy przedstawiciele tych tendencji wysuwali skrajne poglądy o potrzebie likwidacji republik. Pojawiły się one w czasie wspomnianego Kongresu i były kolejnym symptomem, że w trój-szczeblowym systemie „samorządowym” (organizacje pracownicze, komuny i federacja) republiki nie odgrywają istotnej roli⁵⁵. Trzeba podkreślić, że w programie ZKJ z 1958 r. znalazło się stwierdzenie o zobowiązaniu członków partii do pracy nad rozwojem „socjalistycznej świadomości jugosłowiańskiej”⁵⁶.

Można przypuszczać, że nie wszyscy przywódcy ZKJ podzielali wyżej wymienione stanowisko. W 1957 r. Kardelj z właściwą sobie emfazą potępiał „biurokratyczno–centralistyczne tendencje”, sprzyjające „afirmacji starego szowinistycznego integralnego jugosłowianizmu” i zagrażające „prawdziwie braterskim stosunkom między samodzielnymi narodami Jugosławii. Mogą być one trwałe i mocne jedynie wtedy, gdy są równoprawne i opierają się na ścisłej współpracy wszystkich narodów Jugosławii w celu zapewnienia każdemu z nich swobodnego rozwoju narodowego. Afirmacja tendencji biurokratyczno–centralistycznych (...) podważyłaby (...) nie tylko prawidłowe socjalistyczne i demokratyczne zasady, na których opiera się jedność narodów Jugosławii, ale i polityczną stabilność systemu socjalistycznego w ogóle”⁵⁷.

Wydaje się, że ostrzeżenia Kardelja były nie tylko próbą przedstawienia własnego stanowiska w przedzjazdowej dyskusji, ale i wykazania, że w końcu lat pięćdziesiątych Jugosławii ponownie zagraża ożywienie waśni narodowościowych. Nie było to pozbawione pewnych podstaw, już bowiem w marcu 1959 r., a więc niespełna rok po zakończeniu VII Kongresu, Komitet Wykonawczy KC ZKJ został zmuszony do ustosunkowania się wobec pewnych tendencji sprzecznych z interesami mniejszości narodowych. Wiązały się one z próbą eliminowania ich przedstawicieli z poważniejszych stanowisk politycznych i utrudniania swobod-

⁵⁴ Por. D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 114.

⁵⁵ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 262.

⁵⁶ *Program Saveza komunista Jugoslavije...*, s. 181; o dyskusji w sprawie „jugosłowianizmu” w czasie obrad VII Kongresu: P. Shoup, *Communism and the Yugoslav National Question*, New York 1968, s. 190–211.

⁵⁷ E. Kardelj, *Razvoj slovenačkog nacionalnog pitanja*, Beograd 1973, s. XXVII; tenże, *Izbor iz dela IV*, Beograd 1979, s. 37–38.

nego wyrażania się w ich własnych językach w środkach masowego przekazu zgodnie z tezą, że posługiwanie się językiem serbo–chorwackim ułatwi im pracę i zwiększy możliwości oddziaływania. W celu przeciwdziałania tym tendencjom Komitet Wykonawczy KC ZKJ polecił 24 marca 1959 r. wszystkim komórkom partyjnym w kraju, by „narodowe mniejszości były traktowane identycznie jak wszystkie inne narody jugosłowiańskie”⁵⁸. Mówił też o potrzebie kontynuowania tradycyjnej polityki narodowościowej KPJ z okresu wojny i rewolucji, co oznaczało, że w pokojowych warunkach należy im umożliwić rozwój narodowej kultury, szczególnie szkół różnego szczebla, prasy, radia, własnych, narodowych kadr i specjalistów, a także stworzenie warunków, ułatwiających swobodny rozwój ekonomiczny. Mówiąc o mniejszościach narodowych, przywódcy ZKJ mieli na myśli przede wszystkim Albańczyków zamieszkujących w Kosowie — Metochiji.

Wyżej wymienione problemy pojawiały się w okresie powstawania wyraźnych podziałów w łonie kierownictwa ZKJ. Znaczna część przywódców partyjnych sprzeciwiała się przemianom samorządowym, nawet tak fasadowym, jakimi były w istocie, a nawet dążyła do przywrócenia dawnych zasad ścisłego centralizmu i etatyzmu. Politykom tym sprzyjała pomyślna sytuacja ekonomiczna i sukcesy polityki zagranicznej, wzmacniające międzynarodowe położenie, samodzielność i prestiż Jugosławii. Były one argumentem na rzecz tezy, że sytuacja państwa nie wymaga dalszych przemian. Trzeba także pamiętać o tym, że naturalne tendencje do utrzymania *status quo*, a nawet powrotu do przeszłości były rezultatem wysiłków sporej części dawnych rewolucjonistów przekształconych w sprofesjonalizowany aparat władzy. Wysiłki te wyrażały się w dążeniu do utrwalenia pozycji i przywilejów jego przedstawicieli. Mieli oni sojuszników w tej części kadry, przede wszystkim gospodarczej, która nie potrafiła lub nie chciała funkcjonować w warunkach tzw. systemu samorządowego w obawie utraty, zresztą mało uzasadnionej, swej dotychczasowej pozycji i władzy. Była więc przeciwnikiem rzeczywistości, a nawet pozorowanego rozwoju samorządów⁵⁹.

Badacze jugosłowiańscy wykazują, że przeciwnicy przemian skupiali się wokół Aleksandra Rankovicia, długoletniego szefa służb bezpieczeństwa i kierownika sekretariatu organizacyjno–politycznego KC ZKJ. Oficjalnie instytucja ta została powołana w celu organizowania warunków do właściwego funkcjonowania partii. W rzeczywistości podporządkowywała sobie coraz rozleglejsze obszary władzy i wykazywała tendencje do kontroli polityki ZKJ. Spośród jej rzeczywistych kompetencji należałoby wymienić kierowanie i nadzorowanie działalności partii w przedsiębiorstwach i instytucjach, prowadzenie polityki kadrowej, łącznie z naborem w szeregi ZKJ, kierowanie systemem informacji partyjnej i wytyczanie kierunku działalności ideologicznej. Trzeba także zaznaczyć, że funkcjonowanie sekretariatu sprzyjało wzmocnieniu dyscypliny i dyspozycyjności członków partii i hamowaniu rozwoju tendencji samorządowych. Było jedną z podstawowych przyczyn tego, że lokalne władze partyjne kierowały i nadzorowały działalność różnych instytucji państwowych i organów samorządowych, choć formalnie nie miały do tego prawa. Polityce sekretariatu sprzyjała działalność służb bezpieczeństwa, zdradzających tendencje do nadzoru nad ZKJ, nad funkcjonariuszami i pracą aparatu partyjnego⁶⁰. Nie jest rzeczą przypadku, że sekretariatem i służbami bezpieczeństwa kierowała ta sama osoba.

⁵⁸ D. Bilandžić, *Historija*, s. 264.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 256–257.

⁶⁰ Por. *Istorija Saveza komunista Jugoslavije* (pod red. P. Moračy i S. Stojanovicia), Beograd 1975, s. 422.

Do rozważań o pozycji i roli przeciwników przemian można by dodać ocenę D. Rusinowa, iż dążyli oni do podporządkowania sobie rzeczywistego aparatu władzy, tj. partii, kierującej całokształtem życia politycznego w kraju. Mniejszą wagę przywiązywali do parlamentu i konstytucji, zdając sobie sprawę, iż ogólna praktyka systemu komunistycznego wykazuje, że nie mają one samodzielnego wpływu na bieg wydarzeń politycznych. Zdaniem Rusinowa, przekonanie to znajdowało wyraz w swoistej „filozofii” kierującej polityką Rankowicia. Rusinow wyraża dosyć zaskakującą i paradoksalną opinię, że Ranković był spadkobiercą zarówno tradycji leninowskiej, jak i przedwojennych serbskich radykałów z Nikołą Pašićiem na czele. Miałyby to polegać na połączeniu leninowskiego poglądu o konieczności posiadania zdyscyplinowanej partii z wysiłkami dawnych serbskich radykałów o pozyskanie sobie jak największej liczby zwolenników dzięki osobistym, nieformalnym powiązaniom (politics of clientelism)⁶¹.

U schyłku lat pięćdziesiątych zwolennicy tendencji biurokratycznych i centralistycznych, zwalczający i hamujący przemiany w kierunku demokracji i samorządów, nie byli jednak w stanie narzucić partii i społeczeństwu własnej wizji ustrojowej. Nie potrafili także całkowicie powstrzymać naporu swoich przeciwników. Uwidoczniło się to wyraźnie w związku z IV Kongresem Związków Zawodowych Jugosławii, w kwietniu 1959 r. Na Kongresie omawiano podstawowe zagadnienia społeczno-ekonomiczne kraju, a przede wszystkim kwestię, kto ma dysponować środkami inwestycyjnymi — państwo czy wytwórcy i ich organizacje. Przedstawiono żądania, by większość tych środków przekazać przedsiębiorstwom; uważano, że kolektywne wytwórcze wykorzystają je najlepiej. Odrzucono zarzuty, że zasoby zostaną zmarnowane w wyniku bieżącej konsumpcji. Ówczesny przewodniczący Rady Naczelnej Związków Zawodowych Jugosławii, Svetozar Vukmanović Tempo, sugerował w swoim referacie, że działając racjonalnie, wytwórcy nie mogą przeznaczyć większości swoich środków na płace, ponieważ „taka polityka obiektywnie prowadzi do zahamowania dalszego rozwoju przedsiębiorstwa, a tym samym zagraża wzrostowi płac pracowników w przyszłości”. Vukmanović wykluczył także i odwrotną możliwość, a więc przeznaczenie zasobów przede wszystkim na inwestycje bez kalkulacji, czy rodzaj i wielkość produkcji znajdzie nabywców. Twierdził, że w tym wypadku także ucierpieliby „bezpośredni producenci, decydujący się na taką nieracjonalną produkcję”. Ostatecznie wyraził przekonanie, że w obecnych warunkach „nikt nie może lepiej wyrazić potrzeb dalszego rozwoju przedsiębiorstw, jak sami pracownicy”⁶².

W czasie Kongresu wystąpiono także z żądaniem zmiany systemu wynagradzania i podatków. Wskazywano na konieczność uzależnienia płac od wydajności. Stwierdzano, że istniejący system podatkowy, związany z przekazywaniem większości zysków poszczególnych przedsiębiorstw państwu nie zachęca do wydajnej pracy. Uważano, że jest to rezultatem przekazywania środków wypracowanych przez przodujące przedsiębiorstwa tym, które uzyskują słabsze rezultaty produkcyjne⁶³.

Postulaty w sprawie zwiększenia kompetencji w zakresie inwestycji doczekały się częściowej realizacji w postaci ustawy Skupsztyzny z 1 marca 1961 r. Głosiła ona, że przedsiębiorstwa uzyskują prawo swobodnego dysponowania tzw. czystym dochodem, powstałym po opłaceniu wszelkich podatków na rzecz państwa. Zgodnie z duchem ustawy pracownicy poszczególnych

⁶¹ D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 157.

⁶² S. Vukmanović Tempo, *Uloga i zadaci Saveza sindikata Jugoslavije u novim uslovima. Sindikati u novim uslovima*, w: *Govori i članci*, t. 1, Beograd 1962, s. 26, 28, 29.

⁶³ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 244–245.

jednostek wytwórczych mieli obecnie prawo — w ramach wspomnianego „czystego dochodu” — do samodzielnego ustanawiania proporcji między środkami przeznaczanymi na inwestycje i na płace⁶⁴. W zasadzie było to nawiązaniem do wspomnianych już ustaw z 1 stycznia 1958 r.

Ustawa z 1 marca 1961 r. została uchwalona w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Już w połowie 1960 r. został zahamowany dotychczasowy wysoki wzrost wskaźników produkcji. Stopa wzrostu produkcji przemysłowej w latach 1958–1959 wynosiła 17,6%, 1959–1960 — 15,6%, w latach zaś 1960–1961 jedynie 4,1%⁶⁵. Zdaniem D. Bilandžicia, główną przyczyną spadku było wstrzymanie importu surowców i materiałów potrzebnych do produkcji w związku z wyczerpaniem dotychczasowych kredytów zagranicznych⁶⁶.

Spadkowi produkcji przemysłowej towarzyszyły inne niekorzystne zjawiska. Wbrew optymistycznym poglądom co do możliwości pogodzenia wzrostu płac z potrzebami reprodukcji wytwórcy dążyli do maksymalnego powiększenia zarobków bez odpowiedniego wzrostu wydajności pracy. Nacisk na płace ujawnił się zarówno w tych przedsiębiorstwach, które wykazywały się produktywnością, jak i w tych, które pozostawały daleko w tyle. Te ostatnie postępowały zgodnie z duchem „urawniłowki” i podierały się hasłami ideologicznymi o konieczności zapewnienia jednakowego lub zbliżonego położenia „klasy robotniczej” w „socjalistycznym” państwie. Ostatecznie w 1961 r. płace wzrosły o 23%, wydajność zaś pracy w przemyśle jedynie o 3,4%⁶⁷.

Niekorzystne zjawiska związane z postawą przedsiębiorstw produkcyjnych wywołały przeciwdziałanie przeciwników przemian samorządowych. W dużym stopniu przyczynili się oni do wydania całego szeregu postanowień z końca 1961 r. i pierwszych miesięcy 1962 r. Mam na myśli m.in. ustawę Skupsztiny o utworzeniu komisji w sprawie realizacji przepisów o podziale „czystego dochodu” i dyrektywę Skupsztiny o zasadach i kryteriach tego podziału z kwietnia 1961 r. Postanowienia te przyczyniły się w dużej mierze do odbudowy starego systemu podziału dochodów przedsiębiorstw sprzed 1 marca 1961 r.⁶⁸

Walka o charakter kompetencji bezpośrednich wytwórców była jednym z elementów ogólnej sytuacji politycznej w kraju. Wszystko wskazuje na to, że na początku lat sześćdziesiątych nie była ona wykrystalizowana i że siły zwolenników i przeciwników tzw. systemu samorządowego były mniej więcej wyrównane.

W tych okolicznościach szczególnie znaczenia nabierała postawa Tity. Można przypuszczać, że początkowo odnosił się on z pewną rezerwą do każdej ze stron i koncentrował się głównie na ogólnikowej krytyce nieprawidłowości, które jego zdaniem nastąpiły w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym FLRJ. Uwidoczniło się to w czasie plenum Komitetu Wykonawczego KC ZKJ w poszerzonym składzie z 14–16 marca 1962 r. Przebiegało ono pod znakiem dążenia do zachowania jedności, co powodowało zwłokę w podejmowaniu decyzji i rozwiązywaniu problemów politycznych⁶⁹.

W celu pohamowania procesu różnicowania stanowisk wśród członków partii plenum skierowało do nich specjalny list z 3 kwietnia 1962 r. Stwierdzono w nim, że stosunek „niektórych przywódców partyjnych, politycznych i państwowych” wobec podjętych decyzji jest nie-

⁶⁴ Ibidem, s. 247–250.

⁶⁵ R. Albrecht, *Raspodela dohotka privrednih organizacija*, Beograd 1963, s. 108.

⁶⁶ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 253.

⁶⁷ R. Albrecht, *Raspodela dohotka...*, s. 114.

⁶⁸ D. Bilandžić, *Historija...*, s. 253.

⁶⁹ O chęci zachowania jedności w czasie marcowego plenum Tito wspomniął cztery lata później, w czasie IV Plenum ZKJ, 1 lipca 1966 r., por. *IV Plenum SKJ*, Beograd 1966, s. 7–8.

właściwy. Zarzucano im niedokładną realizację tych postanowień i obojętność wobec „niektórych negatywnych zjawisk”. Wytykano im także zbyt przywiązanie do „lokalnych interesów, idące w parze z zaniedbywaniem ogólnych interesów socjalistycznego rozwoju naszej wspólnoty”. Konstatowano wzmocnienie objawów „szowinizmu, partykularyzmu, różnych biurokratycznych i drobnomieszczańsko-liberalnych poglądów” i coraz większe szerzenie „republikańskiego partykularyzmu gospodarczego”, równoznaczne z dążeniem poszczególnych republik do samodzielnej produkcji różnych towarów, prowadzącej do „szkodliwych następstw” z punktu widzenia gospodarki całego kraju⁷⁰.

Oskarżenia pod adresem części kierownictwa ZKJ pojawiły się także w przemówieniu Tity w Splicie z 6 maja 1962 r. Jugosłowiański przywódca oświadczył, że obecnie „obiektywne trudności i niedostatki” są wynikiem „subiektywnych błędów” popełnianych przez „naszych ludzi na kierowniczych stanowiskach”. Zarzucił im niewłaściwą politykę gospodarczą i niedostateczne przeciwdziałanie wszelkim formom partykularyzmu i szowinizmu⁷¹.

Zgodnie ze swoją generalną linią Tito na początku lat sześćdziesiątych wskazywał na decydujące znaczenie jedności ZKJ i społeczeństwa i krytykował te objawy w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym kraju, które — jego zdaniem — sprzeciwiały się tej zasadzie. 26 maja 1962 r. w rozmowie z przedstawicielami szkoły nauk politycznych w Belgradzie ostro skrytykował tych, którzy dążą do posiadania „w swojej gminie, powiecie lub republice” zakładów produkcyjnych bez względu na to, czy są one ekonomicznie uzasadnione. Wskazywał, że działacze ci postępują w myśl dewizy: „Bierz pieniądze i bez względu na rentowność inwestuj w swoją okolicę. Wybudowanej fabryki nikt ci nie odbierze, a jeśli nawet będzie ona nierentowna, to federacja przyzna ci nowe pieniądze, bo zgodnie z logiką etatystycznego systemu gospodarczego nikt nie zbankrutuje”. Tito był przekonany, że wyjściem z tej sytuacji byłoby przekazanie większości środków inwestycyjnych do dyspozycji poszczególnych republik, tak by „postępowały one zgodnie z zasadą wykorzystywania środków ściśle z przeznaczeniem”. Uważał, że obecny „sposób postępowania” często wywołuje niezadowolenie republik i niekorzystnie wpływa na rozwój gospodarczy kraju⁷².

W drugiej połowie 1962 r. Tito sprecyzował swoje stanowisko. Miało ono być drogowskazem dalszych przemian ustrojowych. Zostało zaprezentowane w czasie obrad IV Plenum Komitetu Wykonawczego KC ZKJ w dniach 22–23 lipca 1962 r.

W czasie plenum Aleksandar Ranković przedstawił główny referat na temat roli ZKJ w rozwoju społecznym kraju. Referaty o problemach rozwoju ekonomicznego wygłosili członkowie KC: Boris Krajer, Miloš Minić i Slavko Komar. W przemówieniu końcowym Tito skrytykował ich za ogólnikowy — jak twierdził — ton wypowiedzi. Nawiązując do konieczności dalszych przemian, oświadczył, że nie może być mowy o powrocie „na stare pozycje centralizmu (...) do dogmatycznych metod”; „za punkt wyjścia musimy wziąć decentralizację”. Odciał się jednak od „nieprawidłowego rozumienia decentralizacji” prowadzącej do rozbitcia jednolitego systemu gospodarczego państwa. Oświadczył, że jest zwolennikiem „zjednoczenia i kooperacji w ramach ogólnojugosłowiańskich”. Można to osiągnąć, gdy nośnikiem integracji będą bezpośredni producenci, a nie czynniki polityczne. Obecna baza materialna uniemożliwia im podjęcie zasad integracji: „nasze zasoby są jeszcze zbyt zcentralizowane (...) Mówimy, że wszystko jest zdecentralizowane, ale nie odnosi się to do środków materialnych,

⁷⁰ Pismo IK CK SKJ, w: *VIII Kongrs SKJ*, Beograd 1965, s. 282–290.

⁷¹ J. Broz Tito, *Borba za mir i međunarodnu saradnju*, t. 15, Beograd 1966, s. 200–222.

⁷² D. Bilandžić, *Historija...*, s. 295.

ponieważ rozporządza nimi federacja”. We wspomnianych referatach — oświadczył — nikt nie powiedział, kto ma tymi środkami dysponować. Stwierdził, że przynajmniej część z tych zasobów powinna się znaleźć w rękach producentów. Muszą oni nadzorować proces powiązania gospodarki jugosłowiańskiej ze światową, przede wszystkim sprawy eksportu i w ogóle handlu zagranicznego. Wiedząc, że ma przeciwników, nie nalegał na natychmiastową realizację swego programu. Nie ukrywał jednak, że w przyszłości może on być jedyną metodą umożliwienia „prawidłowego rozwoju samorządu”⁷³.

Postawa Tity w czasie lipcowego plenum zdawała się świadczyć, że jugosłowiański przywódca zaczyna popierać skrzydło reformatorskie w partii. Na jego czele stali Edvard Kardelj i wpływowi polityk chorwacki Vladimir Bakarić. Ten ostatni był członkiem KC ZKJ i przewodniczącym KC ZK Chorwacji. Obaj ci politycy aktywnie wspierali zwolenników tezy, że dotychczasowe przemiany w strukturze społeczno-politycznej powinny się wyrazić w nowym akcie konstytucyjnym. Dążenie to uwidaczniało się szczególnie silnie od schyłku lat pięćdziesiątych. W lutym 1959 r. Skupsztyna powołała specjalną komisję do rozpatrzenia problemów konstytucyjnych, na początku zaś grudnia 1960 r. — komisję do opracowania konstytucji. W końcu 1961 r. przedstawiła ona projekt konstytucji⁷⁴.

Proces opracowywania nowej ustawy konstytucyjnej rozwijał się zgodnie z przekonaniem Kardelja i Bakaricia o konieczności dalszego rozwoju samorządów. Bakarić wychodził z założenia, że bezpośredni wytwórcy powinni mieć prawo dysponowania środkami akumulacji i poszerzonej reprodukcji, ponieważ w warunkach systemu samorządowego nie ma niebezpieczeństwa „przejedzenia” ich, tj. przeznaczenia na płace⁷⁵. Z kolei Kardelj nadal rozwijał swoje tezy o konieczności przeciwdziałania dążeniom aparatu partyjno-państwowego do uzyskania uprzywilejowanej pozycji w państwie i podporządkowania sobie „klasy robotniczej”. Mówił o tym 20 września 1962 r. na posiedzeniu Skupsztyny. Powołując się na Marksa i Lenina, dowodził, że proces „obumierania państwa” powinien postępować w ten sposób, aby państwo stopniowo utożsamiało się ze stosunkami produkcji i aby w warunkach rozwiniętego komunizmu przestało istnieć jako system władzy. Jego zdaniem, głównym celem powinno być tworzenie systemu politycznego zgodnie „z tezą Marksa, że państwo okresu przejściowego, tj. państwo socjalistyczne, będzie takim typem państwowości, którą Marks określił jako «klasa robotnicza zorganizowana w państwo»”⁷⁶.

Tezy Kardelja były symptomatycznym odzwierciedleniem ideologicznego stanowiska partyjnych reformatorów. Głosili oni, że po likwidacji własności kapitalistycznej struktura społeczna w Jugosławii wyraża się w istnieniu jedynie warstw pracujących. Powinny one uzyskać rzeczywisty udział we władzy; struktura władzy powinna odzwierciedlać istniejącą strukturę społeczno-zawodową. W związku z tym należy dążyć do przeciwdziałania tendencji monopolizowania rządów w państwie przez sprofesjonalizowany aparat zarządzający.

Trudno określić, czy teoretyczno-ideologiczne łamańce Kardelja i jego kolegów wyrażały rzeczywiste przekonania, czy też były jedynie instrumentem w walce o władzę z jugosłowiańską odmianą partyjnego „betonu”, środkiem pozyskania mas, w istocie pozbawionych rzeczywistej podmiotowości politycznej. Trudno byłoby także z całą pewnością osądzić, czy zwolen-

⁷³ Ibidem, s. 295–296; *Četvrti Plenum CK SKJ*, Beograd 1963, *Reč generalnogo sekretara SKJ, Josipa Broza Tita*, s. 12 i n.

⁷⁴ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije...*, t. 1, s. 150.

⁷⁵ V. Bakarić, *Prednact ustava i raspodela*, w: „Borba”, od 24 do 27 II 1963 r.

⁷⁶ E. Kardelj, *Prednact Ustava FSRJ*, Beograd 1962, s. 81.

nicy dalszej modyfikacji tzw. systemu samorządowego w Jugosławii istotnie spodziewali się, że w warunkach monopolu politycznego ZKJ można będzie zahamować proces monopolizacji władzy przez sprofesjonalizowany i postawiony ponad społeczeństwem aparat partyjno–państwowy. Osobiście skłaniałbym się do tezy, że wyrobienie polityczne Kardelja i jego przyjaciół musiało przeciwdziałać powstawaniu tak naiwnych iluzji. W ich poglądach niewątpliwie zawierano się spora doza hipokryzji. Musieli oni bardzo nisko oceniać kulturę polityczną swoich rodaków, skoro przypuszczali, że lata nie kontrolowanych rządów Tity i jego najbliższego otoczenia z Kardeljem i Rankowiciem na czele nie wywołają, bez względu na wewnętrzne podziały w partii, społecznego przeświadczenia, iż nie tylko tradycyjny system komunistyczny, w pewnej mierze odrzucony po 1948 r., ale i system samorządowy, „z klasą robotniczą zorganizowaną w państwo”, nie może być żadnym środkiem przeciwdziałającym zmonopolizowaniu władzy przez partię komunistyczną.

Taką ocenę mogą potwierdzić postanowienia nowej konstytucji uchwalonej 7 kwietnia 1963 r. Nie wprowadziła ona zasadniczych zmian w dotychczasowym ustroju Jugosławii. Obok wspomnianych przyczyn, związanych z interesem rządzącej biurokracji, przeciwdziałały im także podziały w kierownictwie ZKJ. Grupa Kardelja musiała się liczyć z głosem centralistyczno–biurokratycznego odłamu w partii. Można przypuszczać, że to właśnie było przyczyną poniesienia zmian w systemie finansowania inwestycji i akumulacji. Samorządy nie nabywały żadnych nowych uprawnień w tej sprawie, choć konstytucja głosiła, że gospodarką będą kierować tzw. wspólnoty społeczno–polityczne, tj. terytorialne organizacje zawierające elementy władzy politycznej i samorządowej. Organizacje te miały być trójstopniowe, tworzone na szczeblu przedsiębiorstwa, komuny i federacji. Było to równoznaczne z kontynuacją polityki pomijania republik jako elementu w jugosłowiańskim systemie społeczno–gospodarczym.

Jedną z podstawowych zmian, wprowadzonych przez Konstytucję z 1963 r. wiązała się z ewolucją systemu samorządowego i dotyczyła Skupsziny Związkowej. Ustawodawcy pozostawili Radę Związkową w jej dotychczasowym kształcie, natomiast w miejsce Rady Wytwórców powołali cztery izby, które miały reprezentować ogół pracujących: Radę Gospodarczą, Radę do spraw Oświaty i Kultury, Radę do spraw Socjalnych i Zdrowia oraz Radę Społeczno–Polityczną.

Konstytucja z 1963 r. wprowadzała zmianę nazwy państwa na Socjalistyczną Federacyjną Republikę Jugosławii (SFRJ). Świadczyło to o tym, iż ustawodawcy uznali, że ewolucja sytuacji wewnętrznej w Jugosławii doprowadziła do powstania socjalistycznych stosunków ustrojowych. Ponadto Konstytucja ograniczała kompetencje organu polityczno–wykonawczego Skupsziny, tj. Związkowej Rady Wykonawczej. Rada w większym stopniu niż dotychczas miała się koncentrować na koordynowaniu i kierowaniu pracą organów administracji. Postanowiono, że prezydent Republiki przestaje być przewodniczącym Rady. Z innych zmian należałoby zwrócić uwagę na wprowadzenie zasady rotacji. Mieli jej podlegać funkcjonariusze organów administracyjnych i polityczno–wykonawczych, łącznie z prezydentem. To ostatnie nie odnosiło się do osoby Tity, lecz do jego następców. W założeniu rotacja miała być realizacją teoretycznej tezy o konieczności przeciwdziałania profesjonalizacji warstwy zarządzającej. Późniejsze wydarzenia wykazały, iż jej skuteczność w zwalczaniu tego zjawiska jest znikoma. Konstytucja wprowadzała także nowy urząd wiceprezydenta⁷⁷; został nim Aleksandar Ranković. W 1963 r. było to świadectwem siły partyjnego „betonu”⁷⁸.

⁷⁷ B. Petranović, Č. Štrbac, *Istorija socijalističke Jugoslavije...*, t. 1, s. 150–151; *Istorija Saveza komunista Jugoslavije...*, s. 423–425.

⁷⁸ Por. D. Rusinow, *The Yugoslav Experiment...*, s. 156.

Wpływy zwolenników systemu biurokratyczno–centralistycznego mały jednak w miarę upływu czasu. Uwidoczniło się to bardzo wyraźnie już w czasie trwania V Kongresu Związków Zawodowych Jugosławii w dniach 20–25 kwietnia 1964 r. Jego uczestnicy ocenili, że środki materialne, będące w dyspozycji organów państwowych, są wykorzystywane nieracjonalnie. Stwierdzili, że główną siłą procesu poszerzonej reprodukcji powinni być bezpośredni wytwórcy oraz ich organy samorządowe. Zażądali likwidacji „stosunków etatystyczno–biurokratycznych”. Mówili o konieczności radykalnych zmian w systemie planowania, rozszerzenia możliwości swobodnego działania rynku i samodzielności organów samorządowych. Podobne oceny i postulaty pojawiły się w rezolucji o „głównych kierunkach dalszego rozwoju systemu gospodarczego”, uchwalonej przez Skupsztynę 20 maja i w uchwałach VIII Kongresu ZKJ odbytego między 7 a 13 grudnia 1964 r. w Belgradzie⁷⁹.

W pierwszym dniu obrad Kongresu Josip Broz Tito wygłosił referat, w którym ostro skrytykował dominację kompleksu partyjno–państwowego w politycznym, gospodarczym i kulturalnym życiu kraju. Stwierdził, że wywołuje ona negatywne skutki w procesie produkcji i w stosunkach narodowościowych. Tendencje etatystyczno–biurokratyczne — mówił — krępują procesy integracji między poszczególnymi narodami federacji, prowadzą do „deformacji nacjonalistycznych”. Te ostatnie wyrażają się zarówno w „ignorowaniu społeczno–gospodarczych funkcji republik”, jak i w ich ciągłych do zamykania się „we własnych granicach”. Tito dawał do zrozumienia, że przyczyniają się do ogólnego rozstroju gospodarczego. Sugerował, że potrzeba dalszego rozwoju systemu samorządowego jest nie tylko postulatem ideologicznym, ale i najważniejszą drogą wyjścia z trudności gospodarczych. Mówił, że „dalszy pomyślny rozwój samorządu robotniczego zależy nie tylko od wytwórców. Samorząd robotniczy osiągnął bowiem stopień, na którym nie mógłby dalej pomyślnie wykonywać funkcji powierzonej mu przez społeczeństwo, jeśliby samodzielne rozporządzanie środkami materialnymi przez kolektywy pracujących pozostało nadal ograniczone, to jest, jeśliby nie rozporządzały one środkami niezbędnymi do dalszego rozwoju i rozszerzania produkcji. Nie da się pogodzić z dalszym pomyślnym rozwojem produkcji takiego mieszania się politycznych czynników wspólnot społeczno–politycznych do produkcji społecznej, z jakim mamy dzisiaj do czynienia, a zwłaszcza przejmowania i podziału niemal wszystkich środków według własnego uznania, albo też, co jest jeszcze gorsze, wykorzystywania tych środków na różne cele nieprodukcyjne, czy też na nierentowne i nieaktualne inwestycje. Dalszy rozwój reprodukcji rozszerzonej może być pomyślny tylko w tym wypadku, jeżeli kolektywy robotnicze będą rozporządzały niezbędnymi środkami materialnymi, do czego zresztą mają prawo zgodnie z konstytucją”⁸⁰.

W swoim referacie Tito wyraźnie dawał do zrozumienia, że wspomniany rozstrój gospodarczy, przejawiający się w niewłaściwych inwestycjach w postaci wnoszenia nierentownych i niepotrzebnych zakładów produkcyjnych, w separatystycznych tendencjach poszczególnych republik i w autarchii Jugosławii, jest rezultatem polityki kompleksu partyjno–państwowego. Argumentował, że powiększenie roli i kompetencji samorządów w gospodarce będzie sprzyjać racjonalizacji procesu produkcji. Sugerował, że nastąpi to w rezultacie materialnego zainteresowania bezpośrednich producentów we właściwym funkcjonowaniu gospodarki; ich sytuacja jest inna od sytuacji zbiurokratyzowanego aparatu gospodarczego, ściśle związanego z polityką. „Polityczne czynniki” — mówił Tito — nie potrafią sprostać zadaniom produkcyj-

⁷⁹ *Socialist Self — Management as the Dominant Production Relation 1963–1971*, w: *Socialist Self — Management in Yugoslavia...*, s. 138–140; D. Bilandžić, *Historija...*, s. 299–300.

⁸⁰ J. Broz Tito, *O partiji i ulozi komunista*, t. 3, s. 84 i 89.

nym, nie potrafią rozwiązać problemu podziału pracy, specjalizacji produkcji, kooperacji i integracji gospodarczej. Mogą temu podołać jedynie bezpośredni producenci. Także tylko oni będą w stanie wykorzystać osiągnięcia współczesnej nauki i technologii⁸¹.

Postulaty i sugestie Tity stały się podstawą głównych sformułowań „Rezolucji VIII Kongresu o przyszłych zadaniach Związku Komunistów Jugosławii”. Rezolucja głosiła, że „Ingerencja administracyjna czynników politycznych w proces produkcji społecznej, zatrzymywanie [przez nie — M. J. Z.] największej części środków i ich nieefektywne wykorzystywanie spowodowało znane zaburzenia i wahania w naszym rozwoju ekonomicznym i niestabilność na rynku, wywołującą niezadowolenie obywateli. Elementy starego, administracyjnego systemu uwidoczniły się najbardziej w sposobie powstawania cen i systemie handlu zagranicznego oraz dewizowego. Wszystko to przeszkadzało ustanowieniu — w ramach swobodniejszego działania rynku — rzeczywistych relacji w systemie cen i tym samym ujednoczeniu warunków produkcji. Rezolucja głosiła konieczność wykonania wspomnianych postanowień Skupsztyzny z 20 maja 1964 r. w sprawie głównych kierunków rozwoju gospodarczego kraju. W rzeczywistości sprowadzało się to przede wszystkim do postulatu przyznania bezpośrednim producentom dominującej roli w procesie rozszerzonej reprodukcji, do stworzenia warunków dalszego rozwoju gospodarki rynkowej i szybkiego odejścia od administracyjnego regulowania cen⁸². Wszystkie te postulaty torowały drogę jugosłowiańskiej reformie gospodarczej, rozpoczętej w 1965 r. Otwierała ona nowy etap w dziejach powojennej Jugosławii.

The So-called Self-government System in the Yugoslav Model in 1954–1964

The article presents the functioning of the so-called self-government system in Yugoslavia. The author maintains that in the years 1954–1964, i. e. between the ousting of Milovan Đilas and the inauguration of reforms, self — governments were more of an ideological postulate than an actual component of the Yugoslav political system. Their significance was accentuated predominantly by that part of the apparatus which aimed at reforms and opposed the Party „hard liners”, headed by Alexander Rankovic. The self-governments were also used on the international arena, chiefly to demonstrate that in contrast to the Soviet system, the Yugoslav one was the outcome of a „true” application of the Marxist-Leninist principles in praxis. This tendency was tantamount to an attempt at presenting Yugoslavia as a model of system solutions for those states which decided to enter the path of „socialist construction”. Only the decisive support given to the pro-reform group of Edvard Kardelj by Josip Broz Tito, leader of the Union of Yugoslav Communists and President of Yugoslavia, created conditions conducive for the consideration of certain self-government postulates by the reforms initiated in 1964–1965.

⁸¹ *Ibidem*, s. 85.

⁸² *VIII Kongres...*, s. 195–210.